

E.163/64 Egz. Obs. Regionalny 26/64

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 144 (6174)
20—21. VI. 64 r.

Warszawa w dniach Zjazdu

W Szczecinie mieszkam od zawsze.

W PREZYDIUM Zjazdu nie brak delegatów w mundurach. Wśród nich znajduje się również kapitan żeglugi wielkiej, **ANDRZEJ DOWNAR**, Kpt. Downar wygłosił wczoraj przemówienie o pracy, sukcesach i dezhydratach marynarzy.

— **Kapitanie, jaki jest udział marynarki szczecińskiej w osiągnięciach, o których mówiliście z trybuny?** — pytam kpt. Downara, którego udało mi się spotkać podczas przerwy w przepelnionych kuluarach PKIN.

— **ODPOWIEM krótko.** Przed 13 laty rozpoczął mi pracę 14 statkami. Wozili węgiel do Skandynawii i z powrotem ruda

do polskich hut. Dziś szczeciński armator — Polska Żegluga Morska ma 100 statków i rozporządza tonażem trzy razy większym niż cała przedwojenna flota polska.

— **To u was załoga zainicjowała remonty statków własnymi siłami?**

— **CHCIELIMY** odciążyć stocznię i właśnie takim systemem w 1963 r. wyremontowaliśmy 12 statków. W tym roku podobna akcja podjęta w czynie przedzjazdowym przyniosła 12,5 mln zł oszczędności.

— **Szczecin może być dumny ze swego armatora?**

— **NIE TYLKO** z niego. Nasze miasto w ogóle żyje murem. Stocznie, kooperujące zakłady, rybacko, znaczna część aparatu zaopatrzeniowego, szkolnictwo, bez mała wszystko związane jest ze służbą na morzu.

— **Przy okazji kapitanie bar dzieł osady we pytanie: A od kiedy mieszkać w Szczecinie?**

— **OD ZAWSZE**, tzn. od 1945 r.

— **A przedtem?**

— **URODZIŁEM** się w Poznaniu. W czasie wojny wraz z rodziną byłem wysiedlony na Lubieszczynie. A potem właśnie był Szczecin. Tu kończyłem szkołę, tu zdobyłem szlify oficjalnie, tu rozpocząłem pracę zawodową i społeczną.

323 delegatów Ziemi Zachodnich

PRZEDSTAWICIELE ziem zachodnich i północnych stanowią poważną grupę obecnych na sali IV Zjazdu PZPR. Siedem województw zachodnich i północnych okręgów Polski reprezentuje na Zjeździe 323 delegatów wojewódzkich organizacji partyjnych. Ponadto przez cały czas obrad na sali znajduje się grupa około 90 zaproszonych do uczestnictwa w Zjeździe działaczy partyjnych i społecznych Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii i Mazur oraz innych okręgów.

Poszczególne delegacje w czasie trwania Zjazdu utrzymują stałą łączność ze swymi województwami. Tylko w ciągu trzech pierwszych dni Zjazdu z zachodnich i północnych okręgów kraju napłynęło do delegacji ponad 100 pism i depesz z meldunkami o podjętych obowiązkach, z zyczeniami wobec pracy w Warszawie.

Kłopoty tłumacza

DELEGACI i goście zagraniczni korzystając ze specjalnych urządzeń zainstalowanych w Pałacu Kultury i Nauki słuchają przebiegów tłumaczeniowych na obce języki. Przekładów dokonują „na gorąco” wprost do mikrofonu tłumacze w zradłotoczonych kabinach.

Zwróciliśmy się do jednego z tych tłumaczy, pytając kiedyś pracę przysparza jej najwięcej trudności? Odpowiedział:

Gdy tłumacz absolutnie „na żywo” jest trudno. Gdy otrzymuje tekst nieco wcześniej, ale mówca w trakcie jego wygłoszenia wprowadza zmiany, również jest trudno.

— **Gdy zaś mówca trzyma się wiernie tekstu?**

— **Wtedy mówi tak szybko, że nie sposób za nim nadążyć, i wtedy jest najtrudniej.**

Spotkanie delegacji KPZR z delegatami na IV Zjazd PZPR.
Na zdjęciu: (od lewej) Stanisław Kowalczyk — sekretarz ekonomiczny KW w Katowicach, Nikola J. Podgornyj — członek Prezydium, sekretarz KC KPZR, górnik Kazimierz Maławy, Zinaida Krugłowa — II sekretarz Komitetu Miejskiego w Leningradzie i Henryk Zagrodzki — górnik z kopalni „Klimonów”.
CAF — fot. Czarnogórski



96 mówców na trybunie zjazdowej

Zakończenie gospodarskiej dyskusji

Dziś wybory naczelnych władz partii

Przemówienie powitalne wygłosiła Herta Kuusinen — członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Finlandii.

Obradom przewodniczyli: Władysław Kruczek, Jan Ptaszński, Władysław Kozdra, Marian Miśkiewicz.

DZIŚ Zjazd przystąpi do wyboru Komitetu Centralnego Komisji Rewizyjnej PZPR.

Premier Inonu zamierza ustąpić

LONDYN P.A.P. Według doniesień agencji zachodnich premier Turcji Inonu zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Podaniem tej decyzji jest niki poparcie przez parlament jego polityki w sprawie Cypru.

Sukces administracji Johnsona

Senat amerykański uchwalił projekt ustawy o prawach obywatelskich

WASZYNGTON P.A.P. W piątek Senat amerykański po 83 dniach debaty uchwalił projekt ustawy o prawach obywatelskich Murzynów. Za projektem głosowało 73 senatorów (46 demokratów i 27 republikanów), a przeciwko 27 (21 demokratów i 6 republikanów).

SENAT UCHWAŁE PROJEKT dokładnie w rok po przesłaniu go przez prezydenta Kennedy'ego do Kongresu. Przyjęty przez Senat projekt zostanie przesłany teraz do Izby Reprezentantów dla ostatecznego uchwalenia, a następnie podpisze go prezydent Johnson najprawdopodobniej 4 lipca, w dniu Święta Niepodległości. Zanim projekt ustawy został przyjęty przez Senat, rasistowscy senatorzy demokratyczni z Południa usiłowali za wszelką cenę temu przeszkodzić. Złożyli oni ponad 100 poprawek, które w większości zostały przez Senat odrzucone.

Projekt ustawy przewiduje jednakoowe zasady rejestracji wyborców w wyborach federalnych i zabrania lokalnym rejestratorom dyskwalifikowania osób rejestrujących się z powodu niewielkich błędów w wypełnianiu formularzy. Projekt przewiduje także, że miejsca publiczne, takie jak restauracje czy hotele powinny być dostępne wszystkim obywatelom bez względu na rasę czy religię. Jedynym wyjątkiem są małe pensjony, w których mieszka ich właściciel.

WARSZAWA PAP. 19 BM. W PIĄTYM DNIE OBRADYV ZJAZDU PZPR ZAKOŃCZYŁA SIĘ DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM KOMITETU CENTRALNEGO PZPR I WYTYCZNYMI ROZWOJU GOSPODARCZEGO PRL W LATACH 1966—70. DYSKUSJA TRWAŁA ŁĄCZNIE CZTERY DNI I UDZIAŁ W NIEJ WZIĘŁO 96 MÓWCÓW.

Zjazd w radio i TV

DZIS o godz. 17.25 TV oraz Polskie Radio w programie II i wszystkich nadawczych wojewódzkich nadawczych bezpośrednią relację z sali obrad IV Zjazdu PZPR.

Eksmisja 200 Algierczyków

PARYŻ P.A.P. W okręgu paryskim w pobliżu Wersalu w miejscowości Meudon przeprowadzona została przy użyciu 120 policjantów eksmisja 200 robotników algierskich i marokańskich z jednego z domów. Zostali oni usunięci dosłownie na ulicę. Brutalne usunięcie mieszkańców zostało przeprowadzone wbrew decyzji sądu, który w marcu br. polecił usunięcie specjalnej kolumny dla zbadania sytuacji eksmisjowanych i możliwości zakwaterowania ich gdzieś indziej. Podobnie jak tysiące imigrantów pozostających we Francji pracy zasiał oni szeregi mieszkańców Gidonvilles okalających Paryż.

W KOLEJNYM PUNKCIE porządku obrad Zjazdu Zenon KLISZKO wygłosił przemówienie na temat zmian w statucie oraz niektórych problemów organizacyjno-politycznych życia partii.

W PIĄTEK z trybuny zjazdowej przemawiali: Arkadiusz Łaszewicz, Stefan Hrabec, Jan Mitrega, Kazimierz Kuras, Jan Szydłak, Zdzisław Stawida, Bolesław Gregorek, Wojciech Jaruzelski, Antoni Kuligowski, Jerzy Kwiatek, Jan Chyliński, Ryszard Jendrzek, Stanisław Kucfir, Wiktor Kinecki, Alfred Kurzawa, Mieczysław Molenda, Franciszek Kaim, Stanisław Stefański, Marian Olewiński, Zenon Kliszko, Julian Tokarski, Jadwiga Koltkowska, Roman Nowak, Piotr Lewiński, Jan Marciniak, Stanisław Wroński, Tadeusz Gedz, Władysław Wicha, Artur Starewicz, Piotr Markiewicz i Józef Cyrankiewicz.

Edward Kennedy ciężko ranny

NOWY JORK P.A.P. Edward Kennedy, brat tragicznie zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych został ciężko ranny w katastrofie małego samolotu, który rozbił się w piątek wieczorem w Southampton w amerykańskim stanie Massachusetts. Policia podała do wiadomości, że wewnątrz szczytów samolotu uwiecznił się dwaj pozostali pasażerowie. Kennedy został już przewieziony do szpitala.

Ze świata

BONN P.A.P. Jakk podał ambasada portugalska w Bonn, w miejscowości Bela w Portugalii rozpoczęto już prace przy budowie bazy dla zachodniemieckich samolotów wojskowych. Ostateczna decyzja w sprawie budowy tej bazy zapadła w ubiegłym tygodniu podczas rozmów między ministrami obrony Portugalii i NRF gen. Araujo i von Hasselena.

BELGRAD P.A.P. W piątek na terytorium całej Jugosławii notowano ulwne deszcze. W wyniku uderzeń piorunów śmierć poniosło 5 osób.

Filmowy „raj na ziemi”

RZYM. Po długotrwałych pracach nad „zainstalowaniem” ogrodu rajskiego, dyskusjach nad wyborem języka, którym porozumiewać się będą Adam i Ewa, sportach, czy Ewa była blondynką, czy brunetką, rozpoczęto w Rzymie nakręcanie scen do filmu Dino de Laurentiisa pt. „BIBLIA”. Drzewo z zakazanym owocem, wykonane zostało z materiałów niepalnych i liczy 10 000 litrów plastikowych, z których każdy — wg obietnic dziennikarzy — kosztował producenta 300 starych franków. Co dzień rano, kilkanaście sprzączek zaparkowanych w elektroluksy, pracuje nad odkurzaniem „raju”.

Zakończenie zjazdowej dyskusji

JAKO PIERWSZY zabrał głos I sekretarz KW PZPR w Białymostku — **ARKADIUSZ ŁASZEWICZ**.

Poświęcił on swe wystąpienie problemom wsi białostockiej stwierdzając, że w stosunku do okresu przedwojennego znacznie wzrosła w Białostocczyźnie plony zbóż i pogłowie bydła, nie ma jednak rolnictwo białostockie pozostaje jeszcze daleko w tyle za przedwojennym poziomem w kraju. W tych warunkach intensyfikacja produkcji i wykorzystanie rezerw w rolnictwie były głównymi nurtami dyskusji przedzjazdowej.

Dla ponad 700-tysięcznej Łodzi utworzenie po wywołaniu 7 wyższych uczelni miało bardzo poważne znaczenie — stwierdził rektor Uniwersytetu Łódzkiego,

prof. STEFAN HRABEC.

Jest to, oświadczył mówca, najbardziej przykładowy, co do socjalizmu uczelnia dla klasy robotniczej w zakresie możliwości kształcenia.

Stwierdzając na podstawie własnych kontaktów z kolegami, iż niemal cała profesura uznaje program partii za swój własny i całym sercem pragnie go realizować, mówca podkreślił, iż partia ma prawo i obowiązek domagać się od pracowników naukowych jednoznacznego zaangażowania po stronie socjalizmu, ma prawo domagać się zdecydowanego wyboru postępu.

W perspektywie - energia atomowa

Minister górnictwa i energetyki

— **JAN MITRĘGA**

podkreślił, że energetyka musi w szerszym stopniu opierać się o węgiel brunatny. Już obecnie należy stopniowo przygotowywać się do wprężania dla celów energetycznych — energii atomowej. Rozsądne zadania oczekują przemysłu naftowego i gazowego.

Minister stwierdził, iż w górnictwie węgla kamiennego bardzo korzystne rezultaty przynosi koncentracja wydobycia. Najistotniejsze jest: wzmocnienie samodzielności kopalni i zjednoczenie, dalsza mechanizacja prac, rozszerzenie asortymentu maszyn górniczych. Sprawa wielkiej wagi — to bezpieczeństwo i higiena pracy. W górnictwie liczbą wypadków spadła w porównaniu z 1960 r. o 30 proc.

Mówca zapewnił, że górnicy i energetycy dolożą starań aby cele wytyczone przez IV Zjazd Partii zostały w pełni zrealizowane.

I sekretarz KW w Poznaniu —

JAN SZYDLAK

stwierdził, iż w Wielkopolsce istnieją konieczność stworzenia do 1970 r. dodatkowych 60-100 tys. miejsc pracy. Mówca na podstawie przykładów ujętych w dyskusji przedzjazdowej wykazał jak istotne znaczenie i rezerwy można jeszcze wykorzystać w wielu zakładach przemysłowych. Rozwój usług, chałupnictwa i rzemiosła powinien dać wiele dalszych miejsc pracy.

Ze szczególnym zwróceniem uwagi na wielkopolskiego J. Szydlak uznał podwyższenie produkcji w powiatach najsłabszych do poziomu produkcyjnych. Dzięki temu można podnieść w 1970 r. średnie plony w Wielkopolsce do 23 q z 1 ha, co doloży ok. 400 tys. ton zboża więcej, niż w ub. r.

Pozdrowienia od KP Finlandii

Z koleżeńskich pozdrowienia przekazała Zjazdowi przewodnicząca delegacji KP Finlandii

— **HERTTA KUUSINEN**.

Ważnym osiągnięciem nazwała ona fakt, iż zasady pokojowego współistnienia zosta-

ły uznane za wytyczne oficjalnej polityki zagranicznej Finlandii i przypomniła, że jej kraj jest jedynym spośród państw kapitalistycznych, który zawarł ze Związkiem Radzieckim układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

H. Kuusinen wysoce oceniła wkład Polski do sprawy utrzymania pokoju świata. Ze swej strony — powiedziała — wnieśliśmy na Radzie Nordyckiej propozycje utworzenia strefy bezzatomowej w Europie północnej.

Przewodnicząca delegacji KP Finlandii napomniała nacjonalizm i szowinizm oraz oświadczyła, iż towarzysze fińscy, jak i dziś — gdy skupiają się bledną i niebezpieczną drogą KP Chin. Uważają oni, że dobrze przygotowana konferencja międzynarodowa może za pobiec rozszerzeniu się rozłamów i umocnić jedność w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Jedność ze społeczeństwem

Organizacja partyjna zawsze stanowiła niezawodny kościółce ideały sił zbrojnych, za równo wtedy gdy reprezentowała walczyć jedynie nieuczni wów czas komunistów — PPR-owcy, jak i dziś — gdy skupiają w swych szeregach prawie co czwartego „rodzika w mundurze”. Aktywni członkowie partii stanowią większość produkcyjnych dowódców, a co drugi członek partii spośród żołnierzy służby zasadniczej jest przewodnikiem wykszolenia — stwierdził szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw.

WOJCIECH JARUZELSKI.

Mówca podkreślił, iż na gruncie patriotycznej, obywatelskiej postawy mas żołnierskich wyrastają niemal codziennie czyny będące świadectwem najwyższej ofiarności i poświęcenia. Najbardziej znamienym rysem ideowego wychowania żołnierzy jest nierozdzielność patriotyzmu i internacjonalizmu. W warunkach wojny skłama internacjonalizmu jest przede wszystkim poczuciem braterstwa broni z potężną Armią Radziecką i wszystkimi armiami państw Układu Warszawskiego.

Ludowe wojsko opiera cały proces wychowania na podstawie marksizmu-leninizmu, który jest drogowskazem i najcenniejszym orężem. Troška o sprawność tego oręża jest dla wojska koniecznością, świadoma jest ona bowiem działająca wroga w sferze ideologicznej dywersji, w sferze wojny psychologicznej.

Mówca o pracy z młodzieżą W. Jaruzelski podkreślił po trzecie jeszcze bardziej harmonijnej „kooperacji wychawczej” wszystkich zainteresowanych ogniw: szkoły, uczelni, organizacji młodzieżowych, instytucji kulturalnych, wojska.

Cechą charakterystyczną naszych sił zbrojnych — stwierdził w zakończeniu szef Głównego Zarządu Politycznego WP — jest ich pełna jedność ze społeczeństwem. Służymy narodowi zarówno w jego wysiłku obronnym, jak i w pokojowej pracy. Wychowujemy człowieka, który na każdy zew partii stawia na najtrudniejszym posterunku. Nasze bojowe hasło, które meldujemy Zjazdowi, brzmi: „żołnierz — niezawodnym obrońcą, rezerwi sta — aktywnym budowniczym socjalizmu”.

ANTONI KULIGOWSKI

I sekretarz KW PZPR w Koszalinie przedstawił 28-letni dorobek województwa i duże kierunki jego rozwoju na ile zadań określonych w ramach przedzjazdowych. Podkreślił on, iż społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej stądzące się z au-

tochtów, osadników i reparażantów kształtowało się w społeczeństwo jednolite, głęboko patrio-tyczne.

Wierni Ojczyźnie i socjalizmowi

O drogach podwyższenia efektywności studiów mówi z koleżeńską przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Studentów Polskich —

JERZY KWIATEK

W szkołach wyższych kształci się obecnie blisko 200 tys. młodzieży. Państwo łoży na wykształcenie każdego absolwenta od 150 do 500 tys. zł, chodzi więc o zmniejszenie po ważnego jeszcze odśwież w toku studiów, o terminowe zakończenie uczelni.

Mówca zwraca uwagę na potrzebę pełniejszego wykorzystania praktyk w okresie studiów, większego zbliżenia szkoły wyższej do problematyki produkcyjnej i życia społecznego, więzania prac dyplomowych i magisterskich z konkretnymi potrzebami gospodarki narodowej.

JAN CHYLIŃSKI

— zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki mówił o problemach zaplecza naukowo-badawczego przemysłu warszawskiego.

„Tobie Ojczyzno”

Głównym zadaniem harcerstwa — oświadczył

WIKTOR KINECKI

— naczelnik Głównej Kwatery ZHP — jest kształtowanie patriotycznych postaw dzieci i młodzieży. Mówca przypomniał rozwijane ostatnio inicjatywy, poprzez które harcerstwo włącza dzieci i młodzież w nurt życia naszego kraju. W szczególności szeroki zasięg miała harcerska akcja przedzjazdowa czynów społecznych pn. „TOBIE OJCZYZNO”.

W. KINECKI poinformował, iż na początku nowego roku szkolnego harcerstwo w porozumieniu z ministrem oświaty i rozwoju akcję pod hasłem: „Polsce potrzeba mądrych i rzetelnych ludzi”. Praca ta będzie miała na celu kształtowanie wśród uczniów bardziej sumiennego stosunku do swych obowiązków szkolnych.

Mówca podkreślił znaczenie, jakie dla dalszego rozwoju organizacji harcerskiej ma zawarte niedawno porozumienie między ZHP, ZMS i ZMW. Pozwoli ono zwiększyć szereg instruktorów harcerskich o wielu aktywnych bratnich organizacji młodzieżowych.

I sekretarz KZ Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju w Łodzi —

ALFRED KURZAWA

poinformował uczestników Zjazdu, iż owocem dyskusji przedzjazdowej w jego fabryce było 165 wniosków, z których 70 znajduje się już w realizacji. Pozwolił one m. in. na zwiększenie o 100 proc. produkcji eksportowej.

Meldunek górników

O roli organizacji partyjnej w dużym zakładzie mówił następnie górnik dolowy kopalni „Mysłowice” —

MIECZYSLAW MOLENDĄ.

W kopalni tej do partii należy prawie 22 proc. załogi. W kopalni „Mysłowice” dzięki postępowi technicznemu wydobycie nie dobie wzmocło w ostatnim 5-leciu o 1360 ton, a ilość wypadków zmniejszyła się 4-krotnie.

Kończąc swe przemówienie, górnik przekazał Zjazdowi meldunek o wykonaniu przez załogę zobowiązania, które przewidywało wydobycie dodatkowo do dnia Zjazdu 60 tys. ton węgla. Dzięki realizacji tego zobowiązania kopalnia „Mysłowice” zadania pierwszego półrocza wykonała do 16 czerwca.

Problemom czarnej metalurgii poświęcił swe wystąpienie zastępca ministra przemysłu ciężkiego do spraw hutnictwa —

FRANCISZEK KAIM.

Zwrócił on uwagę, że zakładane tempo wzrostu produkcji stali jest znacznie mniejsze niż innych gałęzi gospodarki. W związku z tym mogą w następnej 5-lacie wystąpić trudności w zaopatrzeniu różnych dziedzin produkcji w wyrobki hutnicze, jeśli nie nastąpi znaczny wzrost oszczędności stali.

Zdaniem mówcy, realizacja planów podniesienia produkcji hutnictwa wymaga zwiększenia tempa rekonstrukcji technicznej hut, stworzenia odpowiedniego systemu bodźców, zachęcających producentów właśnie do rozwoju produkcji poszukiwanych gatunków stali.

Jednym z węższych zadań hutnictwa jest poprawa gospodarki materiałowej — podkreślił mówca — obniżenie bowiem zużycia materiałów tylko o 1 proc. może przynieść oszczędność rzędu około 500 mln zł.

Telewizja bliżej dnia codziennego

STANISŁAW STEFAŃSKI

— dyrektor programowy TV przypomniał, że liczba jej abonentów z 300 tys. przed trzema laty wzrosła obecnie do blisko 1,5 mln. Programy telewizji, tego najbardziej masowego, obok radia, środka oddziaływania na społeczeństwo, ogląda od 4,5-6 mln. osób. Mówca podkreślił, że obecne programy telewizyjne coraz więcej troski i uwagi poświęcają problemom budownictwa socjalistycznego, ukazywaniu ludzi pracy i ich wysiłku. Rozumiemy i coraz mocniej przekonujemy w zespole pracowników — powiedział St. Stefański — że obowiązkiem naszym jest nie tylko zbliżenie programu telewizji do zadań, jakie stawia przed nami partia w dziedzinie socjalistycznego budownictwa społeczeństwa, ale uczynienie z telewizji pełnoprawnego oręża w kształtowaniu aktywnych postaw społecznych.

Mówiąc o niedomaganiach St. Stefański wymienił m. in. niedostateczną umiejętność prowadzenia rzeczowych dyskusji oraz słabe docieranie do młodzieży. Zdaniem mówcy w pewnym tylko stopniu poprawi ten stan produkcja własnych filmów, m. in. o tematyce przyjaźni żołnierzy polskich i radzieckich w okresie wojny, o walkach AL i GL. W zakończeniu zajmując się problemami technicznymi mówca proponuje, aby skierować główny wysiłek na uzupełnienie wyposażenia ośrodków już istniejących, zapewnić im wyższą sprawność techniczną i programową.

Głównym problemem budownictwa w przyszłej 5-lacie — podkreślił minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych —

MARIAN OLEWIŃSKI,

jest obniżenie kosztów i skrócenie czasu budowy. Wprowadzenie nowo normatywno-urbanistyczne pozwolą lepiej wykorzystywać tereny pod zabudowę. Np. w budownictwie mieszkaniowym oszczędność terenów z tego tytułu szacuje

się na ok. 20 proc. w stosunku do pierwotnych założe-

Skonkretyzowany został także program budowy mieszkań o zróżnicowanym standardzie wyposażenia. Dla każdego województwa opracowane są „zestawy” projektów typowych.

Partia dzisiaj

ZENON KLISZKO

— przemawia jako pierwszy, po przerwie obiadowej.

PODEJMUKAJC I ROZWIĄZUKAJC kolejne zadania budowy socjalistycznego państwa rozwijała się i umacniała ideowo i organizacyjnie. Obecnie PZPR liczy blisko 1 600 tys. członków i kandydatów. Od III Zjazdu szeregi partii wzrosły o ponad pół mln. Działa 64 tys. podstawowych organizacji partyjnych i o 13 tys. więcej niż przed III Zjazdem. Moż na stwierdzić, że tzw. „białe plany” zostały w zasadzie zlikwidowane.

Między III a IV Zjazdem do konaj się w partii istotne przemiany jakościowe. Wśród członków i kandydatów przyszedł do PZPR w tym okresie znajduje się ok. 400 tys. robotników, przeszło 100 tys. chłopów, ponad 17 tys. inżynierów, prawie 40 tys. techników, 46 tys. nauczycieli, ok. 30 tys. ekonomistów i planistów, 4 tys. agronomów, 4 tys. lekarzy i in.

Większość członków partii — robotników — to produkująca kadra wielkiego przemysłu socjalistycznego. W przemyśle, budownictwie i transporcie ma już dziś blisko 700-tysięczną kadre członków i kandydatów partii. Kadra ta stanowi trzon partii.

Większość członków partii — robotników — to produkująca kadra wielkiego przemysłu socjalistycznego. W przemyśle, budownictwie i transporcie ma już dziś blisko 700-tysięczną kadre członków i kandydatów partii. Kadra ta stanowi trzon partii.

CHARAKTERYSTYCZNA CECHA wzrostu partii między zjazdami jest wielki napływ młodzieży. Mocniej niż przedtem staje sprawa pogłębienia w partii pracy ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodych członków i kandydatów partii. Jest to młodzież, która wyrósła w Polsce Ludowej, jest ona w sposób naturalny wrogną w socjalizm. Brak jej tego, co mają starsze kadry partii — doświadczenia w walce rewolucyjnej, wyczerpania na różne przejawy działalności wrogiej socjalizmowi. Młodzież ta nie zna prawdy o Polsce burżuazyjno-obszarniczej, dlatego tak wielkie znaczenie miało porównanie w latach zjazdowych 20-lecia Polski Ludowej z 20-leciem Polski przedwojennej.

Poruszając w związku ze wzrostem i umacnianiem się partii problem postawy członka partii, Zenon Kliszko podał, że w okresie między Zjazdami skróconych i wdróżeńych została z partii 150 tys. członków i 60 tys. kandydatów. Wródo ok. 40 tys. wdróżeńych z partii — 33 tys. tj. ponad 80 proc., stanowili ludzie łamiący zasady etyki partyjnej. Zostali oni wydaleni za pijanstwo, kradzieże, łapownictwo, kłótkowść, tłumnie krytyki i inne wykroczenia. Oznacza to, że partia oczyszcza się z ludzi przypadkowych. Jest to bardzo ważna sprawa. Swoją autoritet w narodzie partia buduje na dwóch podstawach: pierwszą z nich jest program partii i jego realizacja, a drugą — konkretne postępowanie członków partii w codziennym życiu, wyniki ich pracy i postawa moralna.

Zakończenie zjazdowej dyskusji

(Dokończenie ze str. 2)

Spoleczeństwo, które w doboru całego XX-lecia Polski Ludowej — kontynuował mówca — widzi pełną zgodność między słowem a czynem partii, ma prawo żądać takiej zgodności również od każdego członka partii, w jego codziennej pracy, w jego życiu. Przytaczającą większość członków i kandydatów partii swoją postawą daje przykład zgodności słowa z czynem. Zdarzają się jednak wypadki odmienne, szkodziące imieniu partii. Nie wolno tego tolerować.

Podkreślając, że siła partii zależy w decydującym stopniu od wartości ideowej i zdyscyplinowania jej członków, mówca wskazał, że są pewne, nieliczne wprawdzie organizacje, które nie przejawiają aktywności ideologicznej, nie potrafią skutecznie wystąpić w obronie polityki partii, gdy jest ona atakowana z pozycji obcych socjalizmowi. W takich organizacjach znajdują się niekiedy członkowie partii, którzy uważają, że ich zawód czy pozycja intelektualna zwalnia ich od wymogów statutu partii, od obowiązku sołdarności z partią i jej polityką. Nie możemy tego tolerować — powiedział Z. Kliszko.

W kolejnej części swego wystąpienia mówca stwierdził, iż uchwalony na III Zjeździe statut zdał egzamin życia i nie ma potrzeby wprowadzenia do jakichś zasadniczych zmian. Istnieje jedynie potrzeba wprowadzenia pewnych poprawek i uzupełnień do statutu, które komisja statutowa IV Zjazdu przedstawiła delegatom.

Kolejną część swego wystąpienia mówca poświęcił problemom międzynarodowego ruchu robotniczego. Stwierdził on, iż drogowskazem ideowym partii, platformą jej współpracy z innymi partiami komunistycznymi są wspólnie opracowane na naradach w 1957 i 1960 r. zasady strategii i taktyki ruchu komunistycznego.

W rozłamowej działalności i odrębnej, przeciwstawnej tym zasadom platformie ideologicznej KPCh — oświadczył Zenon Kliszko — widzimy wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Mówca podkreślił dalej, że jedną z fundamentalnych zasad partii typu leninowskiego jest walka z frakcyjnością. Naruszając ideową jedność światowego ruchu komunistycznego, przywódcy KPCh nie tylko przeciwstawiali swą partię innym partiom komunistycznym, lecz w dążeniu do zdobycia hegemonii w ruchu komunistycznym weszli również na drogę głoszenia frakcyjności i nawoływania do rozłamu w tych partiach.

MÓWCA ZAACKENTOWAŁ, że w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wolnej od dogmatyzmu i skostnienia, śmiało podejmującej i pomyślnie rozwiązującej wszystkie ważne problemy budowy socjalizmu, związaną z narodem, nie ma warunków dla szerszego oddziaływania ideologicznego stanowiska KPCh. Jedynym poszczególnym członkiem partii w Warszawie, rekrutującym się spośród dogmatyków, a w większości z elementów warcholskich, żyjących do partii pretensje za winy przez nich samych popełnione — podjęła próba „spolśzczenia” platformy ideologicznej KPCh i przeciwstawienia jej „polskiej” wersji „schizoidnego marksizmu” polityce i ideologii partii.

Zenon Kliszko stwierdził, że uczestnicy tej grupki, której działalność miała niewielki zasięg i krótkie życie, nie znaleźli odwagi, aby swe stanowisko otwarcie przedstawić organizacjom partyjnym, do której należą. I, lecz gwałcąc zasady statutu weszli na drogę zakonserwowanego kolportażu paszkwili politycznych skierowanych przeciwko partii, jej polityce i kierownictwu.

Mówca stwierdził następnie, iż frakcyjna działalność KPCh

w międzynarodowym ruchu komunistycznym oznacza również wewnętrzne mieszanie się do bezwzględnych spraw partii komunistycznych, zwracanie się do ich członków ponad kierowniczym tych partii.

Odnosząc kłut osoby Stalina XX Zjazd KPZR otworzył drogę do przywrócenia leninowskich norm w stosunkach między partiami. Każda partia komunistyczna jest suwerenna i niezależna wewnętrznie, samodzielną ustala swą linię polityczną. Jedność i współdziałanie partii opierają się całkowicie i bez reszty na wspólności celów ideowych i wynikają z głębokiej solidarności klasowej. Partie komunistyczne dobrowolnie zespalają swe wysiłki na podstawie uzgodnionego stanowiska politycznego, na podstawie marksizmu-leninizmu.

Mówca stwierdził, iż zasady te, przyjęte na obu naradach partii komunistycznych i robotniczych, są w praktyce urzeczywistniane przez KPZR i inne partie oraz stwarzają przesłanki nowego, wyższego etapu międzynarodowej jedności rewołucyjnego ruchu klasy robotniczej. Jedynie takie formy jedności trafnie wyrażają istotną treść zawołania „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się”.

STWIERDZAJĄC, że odrzuca fatalistyczną myśl o nieuchronności rozłamu w ruchu komunistycznym, mówca podkreślił na zakończenie, iż historyczne interesy klasy robotniczej, narodów walczących o wolność, narodów budujących socjalizm są wspólne. Wzrost sił socjalizmu i pokoju toruje drogę nowym sukcesom naszej sprawy na arenie międzynarodowej. Na podstawie tych obiektywnych przesłanek można i należy prowadzić walkę o przywrócenie i umocnienie jedności w ruchu komunistycznym i osiągnięcie w tej walce zwycięstwa.

Właściwe propozycje

Wiceprezes Rady Ministrów

JULIAN TOKARSKI

zajął się inwestycjami, kontrolą i odpowiedzialnością. Stwierdził on, że istnieje potrzeba ustalenia właściwych proporcji między wielkością środków kierowanych na inwestycje nowo podejmowane i kontynuowane. Realizować należy tylko te nowe inwestycje, które znajdują pełne uzasadnienie ekonomiczne. Mówiąc o inwestycjach w rolnictwie J. Tokarski postuluje rozstrzygnięcie sprawy jednolitej organizacji przedsiębiorstw realizujących inwestycje rolne. Wicepremier podkreślił też znaczenie odpowiedzialności za wykonywanie podejmowanych uchwał i decyzji.

JADWIGA KOTKOWSKA

bibliotekarzy z Przasnysza na przykładzie swego nowizna, omówiła rolę różnych form upowszechniania kultury.

O czystość szeregów partii

ROMAN NOWAK

mówił o postawie, zadaniach i obowiązkach członka partii. Stwierdził on, że kampania przedzajdowa przyczyniła się do rozbudzenia świadomości politycznej wielu środowisk. Mówca ostro piętnuje tolerowanie przez członków partii przestępstw szkoliczących dobru imieniu partii i podkreśla potrzebę zwalczania takich przyswar jak dygnitarstwo, liberalizm. Są u nas — mówi R. Nowak — jeszcze amatorszy wystawnego życia i bogacenia się kosztem innych. Komisje Kontroli Partyjnej pociągnęły wiele osób o takiej postawie do odpowiedzialności. Członek partii — stwierdza R. Nowak dalej — powinien stale dawać przykład swym postępowaniem i pracą, z wpatliwościami powinien zwracać się do podstawowej organizacji partyjnej. Jeśli

czyny to poza organizacją i rozpoczynają działalność poza partią to znaczy, że nie jest mu bliska sprawa socjalizmu.

W OSTATNIM CZASIE — stwierdza mówca — CKKP wyciągnęła surowe konsekwencje aż do wykluczenia z partii, które czy to w dogmatycznym zaślepieniu czy też powodując się wybujałą ambicją działały przeciw interesom partii i socjalistycznego budownictwa. Osoby, które uznały swe błędy i szczerze chcą naprawić wyrządzone partii krzywdy, pozostawiono w partii udzielając im surowych kar partyjnych.

Zadania kolei

W najbliższych latach nie przewiduje się rozbudowy sieci kolejowej — oświadczył minister komunikacji —

PIOTR LEWIŃSKI

Przyszłe zadania będą więc realizowane głównie przez intensyfikację przewozów.

JAN MARCINIAK

ze wsi Dobrany (woj. poznańskie) scharakteryzował przemianę jakie nastąpiły w jego wsi od czasu, gdy pracował przed wojną jako robotnik w pobliskim folwarku.

Prezes wydawnictwa „Książka i Wiedza”

STANISŁAW WRÓŃSKI

przedstawił dorobek tego najstarszego w kraju wydawnictwa literatury społeczno-politycznej, które daje 23 proc. całej produkcji księgarskiej w Polsce. Nawigując do zarzutu o braku papieru w znanym liście 34, mówca stwierdza, że fakty temu przeczą. W latach 1944—1955 książki Andrejewskego osiągnęły nakład 197 tys. egzemplarzy, zaś w latach 1956—63 — 268 tys. egzemplarzy. W tych samych okresach książki Marii Dąbrowskiej osiągnęły odpowiednio: 308 tys. egzemplarzy i 1 072 tys.

Na spotkanie żyżu

Pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

TADEUSZ GEDE

podkreślił, że jednym z głównych zadań przyszłej 5-latkii jest zapewnienie pełnego i racjonalnego zatrudnienia młodzieży. 80 proc. całego przyrostu zatrudnienia skierowane będzie do sfery produkcji materialnej. W przemyśle zasadniczą sprawą jest lepsze wykorzystanie mocy wytwórczych, przestępnie w strukturze produkcji — z materiałochłonnej na pracochłonną. Przy tym założeniu wzrost zatrudnienia w przemyśle wyniesie w latach przyszłej 5-latkii około 600 tys. osób, a w budownictwie i poszukiwaniach geologicznych — około 170 tys. osób.

Po podkreśleniu, iż należy dążyć do stworzenia jak największej liczby miejsc pracy na wsi, P. Gede wskazał, że realizacja planu pełnego zatrudnienia nie powinna oznaczać bynajmniej rezygnacji z dążenia do wzrostu wydajności pracy. Poszukując tanich miejsc pracy nie trzeba również umniejszać znaczenia postępu technicznego.

Minister spraw wewnętrznych

WŁADYSŁAW WICHA

omówił problemy walki z dywersją ideologiczną i działalnością wywiadów skierowaną przeciw państwu socjalistycznym, w tym — przeciw Polsce; wskazał na udział w tej działalności wrogich środowisk emigracji.

Mówca podkreślił, że agenci wywiadów zerują niekiedy na

ludzkiej naiwności i głupocie. Rozmowy wyjaśniające i ostrzeżenia uchroniły niejednego obywatela przed wkroczeniem na drogę przestępstwa przeciw wianemu krajowi. Możliwość działania wywiadów w Polsce kurczy się, czemu sprzyja zarówno ogólna sytuacja w kraju, jak i wzrost zaufania do władzy oraz przekonanie, że instytucje powołane do ochrony bezpieczeństwa państwa i obywateli, ładu i porządku wewnętrznego przestrzegają z całą surowością zasad ludowej praworządności. Trzeba powtórzyć, że wszystkie organa MSW działają zgodnie i w oparciu o obowiązujące przepisy prawne. Działają w aparacie MSW, kto naruszyłby obowiązujące w Polsce prawa, nie może liczyć na pobłażanie i bezkarność.

Omawiając działalność MO, min. Wicha wskazał na wzniesłą sprawność milicji i wysokie wskaźniki wykrywalności w niektórych dziedzinach przestępstw.

Kategorią przestępstw, którą na obecnym etapie należy uznać za szczególnie szkodliwą, są przestępstwa gospodarcze. Siusne więc jest niecierpliwe domaganie się ze strony społeczeństwa, by podjąć skuteczniejszą walkę ze złodziejami mienia narodowego, żądanie surowego i bezwzględnego ich karania.

Sprawa tym bardziej zasługuje na uwagę, że wśród aferażyści nieopodsiadłą rolę odgrywają, a czasem są nawet głównymi organizatorami afer — odpowiedzialni pracownicy aparatu państwowego; zdarzają się wśród nich również członkowie partii.

Walka z przestępczością gospodarczą staje się zatem jednym z głównych zadań MO i całego resortu spraw wewnętrznych.

Walka o plan — to równocześnie walka o socjalistyczną świadomość narodu — oświadczył m.in.

ARTUR STAREWICZ

Perspektywa rozwojowa, którą wytyczył Zjazd, tworzy osnowę programu całej partii, a więc i osnowę całej ideologicznej i wychowawczej działalności partii.

Mówca podkreślił, iż nasze plany budownictwa socjalistycznego realizujemy w świecie rozdartym przez największy w historii konflikt klasowy, konflikt dwóch systemów. Uczestniczymy w tej walce jako państwo budujące socjalizm. Ogromna większość narodu zrosła się swym życiem i świadomością z socjalizmem. Jednakże trwa walka w sferze świadomości i moralności, wierzeń i przyzwyczaj. Przeciwnik — sily wsteczne, klerykalne, wrogi socjalizmowi, wspierane z zewnątrz przez ośrodki imperialistyczne, swoje uderzenie kierują przede wszystkim przeciwko partii, przeciwko naszej jedności, chcą posiać niewiarę w perspektywę socjalistycznego rozwoju.

WYSTARCZYŁO — kontynuując mówca — przejściowe ograniczenie wzrostu zatrudnienia, aby rzekłobyś zachodnie podniosły wrzask o licząc bezrobocie w Polsce. Jednocześnie to same rozgłosnie utrymywały, że na Zachodzie odczuwa się brak rąk do pracy. O tym jak jest naprawdę na Zachodzie, jakie panuje tam bezrobocie, najlepiej mówią fakty. Bezrobocie wśród młodzieży, to jedno z najbardziej zapalnych zagadnień społeczno-gospodarczych w USA. U podsiaw tych tendencji — według zaszczerzonego orędzia Kennedy'ego do Kongresu — leży zjawisko postępu technicznego. Mówca stwierdza w związku z tym, że w naszym kraju nie do pomysłenia jest „przekleństwo” automatyzacji. Im szybszy będzie postęp techniczny, tym wyższy będzie poziom życia narodu. Przed młodym pokoleniem Polski stoją otworem wszystkie drogi.

Program usprawnień

Następnie zabrał głos w dyskusji

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Premier oświadczył na wstępie, że dyskusja przed Zjazdem, jak i w toku jego obrad

wykazała niedwuznacznie, określone stanowisko klasy robotniczej i całego narodu wobec najżywnotniejszych zadań, stawianych przez partię. Dyskusja dowiodła pełnego i czynnego poparcia wobec naszych zamierzeń we wszystkich dziedzinach, dotyczących budowy socjalizmu, zapewnienia perspektyw rozwojowych Polski Ludowej, jej bezpieczeństwa, zapewnienia pokoju na świecie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ SWIERDZIŁ, że jednym z największych naszych kłopotów jest kadra ludzka — ta, która wyrosła w ciągu ostatniego 20-lecia i ta, która obecnie wpływa ze szkół i uczelni do ukształtowanych już załóg. Tradycyjnie środowiska robotniczego zostały jeszcze raz potwierdzone.

Są jeszcze oczywiście zjawiska ujemne: należy do nich nieścisły stosunek do pracy części załóg, zbyt duża ich fluktuacja itd. Przeważająca jednak większość naszej kadry — to ludzie oddani bez reszty sprawie budowy socjalizmu, podniesienia naszej gospodarki na wyższy poziom. Ujawniło się to w całej pełni w czasie dyskusji przedzjazdowej — w postaci tysięcy zgłoszonych wniosków, z których wiele postuluowało wyższe zadania, niż to pierwotnie ustalono.

TA WYJĄTKOWA RZECZOWOŚĆ DYSKUSJI, gospodarska troska klasy robotniczej i inteligencji technicznej dowiodły jeszcze raz, że nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym dysponujemy taką kadraj jakiej jeszcze nigdy w swej historii Polska nie miała.

Wykorzystanie wielkiego dorobku, jaki stanowią wnioski, postuluje propozycje zgłoszone, wysunięte w czasie dyskusji przed Zjazdem i tu na sali — to podważało dziś zadanie organizatorskie naszych organizacji i instancji partyjnych, nas wszystkich.

PROBLEM NIE KONCZY SIĘ NA WNIOSKACH

zgłoszonych w czasie obecnej dyskusji — mówi premier. — Powinniśmy wypracować stałe formy analizowania i operatywnego załatwiania wypływających w toku codziennej praktyki gospodarczej propozycji i uwag.

Józef Cyrankiewicz przypomniał o procesach decentralizacji, których dokonyaliśmy w oparciu o wnioski z terenu. Należy te prace kontynuować i pogłębiać. Zapoczątkowane zostało bardzo istotne novum w naszej gospodarce — mówi premier. — Chodzi o koordynację poziomą: branżową i terenową.

Premier zwraca uwagę na potrzebę rygorystycznej i systematycznej kontroli wykonania uchwał, zarządzeń i decyzji. W coraż większej mierze należy się w tej pracy opierać na czynnikach społecznych.

Terenem, gdzie należy zdecydowanie wzmożnić akcję kontrolną, jest walka z przestępczością sferą gospodarczą. Jednym z elementów, który może jej zapobiec, jest usprawnienie gospodarki materiałowej i rozliczeń.

Niedługo stworzony będzie obszerny program usprawnień organizacyjnych we wszystkich dziedzinach naszego życia. Mammy już zgromadzonych 271 tematów, podsumujących przez rady narodowe i 292 tematy — przez resorty. Propozycje są bardzo istotne; dotyczą m.in. łączenia przedsiębiorstw i niektórych zjednoczeń, likwidacji pewnych wydziałów, zmiany trybu uzgadniania decyzji, likwidacji części sprawozdawczości itd. Na dużą uwagę zasługują wnioski w sprawie uproszczenia i ułatwienia załatwiania spraw obywateli przez nasze urzędy.

Ostateczne opracowanie tego programu usprawnień, co jest uwzględnione w projekcie uchwały zjazdu — programu o bardzo szerokim zasięgu, jest jednym z najważniejszych zadań na rok bieżący i przyszły. Okres ten w ogóle trzeba wykorzystywać — na wszystkich odcinkach — do przyspieszania jak najszybszego startu do następnej 5-latkii. Ma to ogromne znaczenie dla uzyskania w nadchodzących latach możliwie najlepszych efektów.

KONCOWA CZĘŚĆ PRZEWOZIENIA

WNIENIA poświęcona była problemom partii, jej zadań i odpowiedzialności, genezie i 20-letniej historii, z których czerpie swe tradycje i swą siłę.

Plan Gomulki i NRF

Polska koncepcja zamrożenia zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie, prowadząca do zahamowania wyścigu zbrojeń w najbardziej nęralgicznym rejonie naszego kontynentu spotkała się w świecie na ogół z przychylną oceną. HAROLD WILSON nazwał nasz plan „cennym krokiem we właściwym kierunku” i włączył do oficjalnego programu polityki zagranicznej przyszłego rządu labourzystowskiego, jeśli Partia Pracy wygra wybory.

O PLANIE GOMULKI dyskutuje się żywo także w kołach konserwatywnych Wielkiej Brytanii. Opinię krajów skandynawskich wyraził niedawno norweski minister spraw zagranicznych, mówiąc, że „polska inicjatywa ma charakter konstruktywny”. Również i w Stanach Zjednoczonych propozycja Polski nie przeszła bez echa. W Waszyngtonie podkreśla się, że plan Gomulki nie narusza równowagi sił w Europie i nie ma charakteru ostatecznego dokumentu co stwarza możliwość szerokiej nad nim dyskusji.

Jedynie, jak było zresztą do przewidzenia, rząd boński uznał polski plan zamrożenia zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie za bezpośrednie zagrożenie swej polityki i z miejsca przypisał na niego s-tak. W aide-memoire, przekazanym ambasadorowi PRL w New Delhi, rząd federalny stwierdził, że siły zbrojne Układu Warszawskiego zagrożą członkom Paktu Atlantyckiego. NRF wysuwa ponadto argument, że wszelkie posunięcia dotyczące zwiększenia bezpie-

czeństwa Europy powinny być uzależnione od rozwiązania problemu niemieckiego, ściślej — od zjednoczenia Niemiec.

A przecież nie kto inny, jak właśnie rząd boński, poprzez forsowanie zbrojeń i wskazywanie tradycji militarystycznych, poprzez dążenie do zdobycia broni nuklearnej, poprzez wysuwanie rezerw terytorialnych i systematyczne odzicie inicjatyw pokojowych — s-tawia w środkowej Europie stan chronicznego napięcia.

Nawet sami sojusznicy NRF zaczynają to żostżegać, o czym świadczy choćby głośno wypowiedź prezydenta USA w czasie poprzedniej wizyty kanclerza NRF w Waszyngtonie.

Jeżeli zaś chodzi o rozwiązanie sprawy zjednoczenia Niemiec, to może się ono dokonać jedynie w atmosferze wzajemnego zaufania i otwartości międzynarodowego. Każda próba sparaliżowania wy-

siłków zmierzających do uzdrowienia sytuacji w Europie, perspektywy te oddala. W ten sposób powstaje bledne koło, stworzone właśnie przez sam rząd boński.

Jak powiedział w Genewie minister Naszkowski, dyskusja nad planem zamrożenia zbrojeń jądrowych mogłaby rozwinąć zastrzeżenia wysuwane przez niektóre rządy zachodnie, jeżeli podejną one do rokowań z dobrą wolą. W swoim ostatecznym aide-memoire rząd boński za-demonstrował wyjątkowo złą wolę, potwierdzając raz jeszcze, że motorem jego poczynań będzie w dalszym ciągu konsekwentne przeciwdziałanie odpreżeniu.

„Rząd PRL uważa — stwierdza ostateczny aide-memoire rządu polskiego do rządu NRF — że w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie należałoby jak najszybciej doprowadzić do dyskusji nad polskim planem zamrożenia zbrojeń jądrowych na tory rzeczowej wymiany zdań”.

MARIA JAWORNICKA

Afrykanie protestują



Po skazaniu przywódców Afrykańskiego Kongresu Narodowego na dożywotnie więzienie, w Pretorii odbyła się demonstracja protestacyjna ludności afrykańskiej. Kasis-towski rząd Verwoerda nie zwracając uwagi na niechwały ONZ ani na protesty światowej opinii publicznej nie tylko stosuje nadal zasady „apartheidu” i terror wobec ludności kolonijalnej, ale nadal aresztuje wszystkich uczestników politycznego ruchu murzyńskiego i przeciwników ra-sizmu stosując wobec nich drakonijskie kary.

Na zdjęciu: fragment demon-stracji sprawiedliwości pod Pałacem Sądowym w Pretorii. (CAF)

ORGANIZACJA założona przez telefon

(Korespondencja z Londynu)

15 LIPCA, w dniu wodowania pierwszego okrętu o napędzie nuklearnym, skonstruowanego w ramach wielostronnego sił NATO odbędzie się w Norfolk, w stanie Virginia, wielka demonstracja kobiet, zorganizowana przez Międzynarodowy Ruch Kobiet w Obronie Pokoju. Ruch ten założyła amerykańska gospodyni domowa, pani Dagmar Wilson, z którą niedawno rozmawiałem podczas jej pobytu w Londynie.

Pani Wilson opowiada, że organizując swoją założyla... przez telefon. Przed dwoma laty zaczęła bowiem dzwonić do kobiet w różnych miastach, proponując im tworzenie lokalnych organizacji w obronie pokoju. Apel ten nie pozostał bez echa. Kobiety zaczęły urządzać marsze i zebrań, składały wizyty oficjalnym osobistościom i wróciły się do rządów z wezwaniem: „Lepiej położyć kres wyścigowi zbrojeń, aniżeli rozdziały ludzkiemu”.

Obecnie ruch uzyskał w ONZ status organizacji doradczej. W USA działa ona w 46 stanach. Kolportuje ulotki i memoranda, wydaje biuletyny — krajowy i międzynarodowy — pikietyują gmachy rządowe, zabierają głos w dyskusjach publicznych, umieszczają pokojowe napi-

sy na samochodach, organizują wie-ce w blokach mieszkalnych (nazywane „wieżami sąsiadów”), mają nawet swoje stoiska w sklepach, gdzie rozają ulotki i emblematy organizacji. Występują także często w audycjach radiowych i telewizyjnych.

Obecnie uczestniczki ruchu „wy-obieży na szerokie wody” organizując demonstracje na skale mór oymnardowo. Pierwsza tego rodzaju demonstracja odbyła się w Hadze, w czasie posiedzenia Rady NATO.

Pomysł tej imprezy zrodził się podczas pobytu grupy delegatek w ONZ, na zeszłorocznej sesji jesiennej. Rozmawiały wówczas z przedstawicielami kilku państw członków NATO i okazało się, że ludzie ci wcale nie żywią wielkiego entuzjazmu dla amerykańskich planów zbrojowych, chociaż oficjalnie nie odważają się przeciw nim występować. Ambasador jednego z tych krajów powiedział do swej rozmówczyni: „Wy kobiety, chcecie niechcieście też wciągnąć do NATO. Powinności coś zrobić”.

I tak powstał projekt urzędzenia demonstracji w Hadze. Demonstracja udała się znakomicie. Były wprawdzie trudności — m. in. władze holenderskie odmówiły zezwolenia na wjazd do Hagi pani Ewie Helenie Pauling, żonie laureatki nagrody Nobla, profesora Linusa Paulinga. Jednakże przy sprawie poruszono w parlamencie holenderskim i komisji nagród Nobla, pani Pauling otrzymała wize.

Spółród i 500 uczestniczek demonstracji przeszły z 700 przybywcami z Niemiec zachodnich. „Miałśny okazie się przekonac — powiedział jedna z delegatek — jak bardzo

naród niemiecki przeciwny jest remilitaryzacji kraju”. W sierpniu, w pięćdziesiąt rocznicę wybuchu pierwszej wojny światowej i w przededniu dwudziestej piątej rocznicy wybuchu drugiej wojny, kobiety zachodniemieckie złożyły ządowi bońskiemu petycję, zawierającą trzy żądania: odmowy uczestniczenia w wielostronnych siłach NATO, utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej i powołania w Niemczech komitetu rozbrojenia wojennego.

GORDON SCHAFFER

Domy towarowe — na przedmieścia

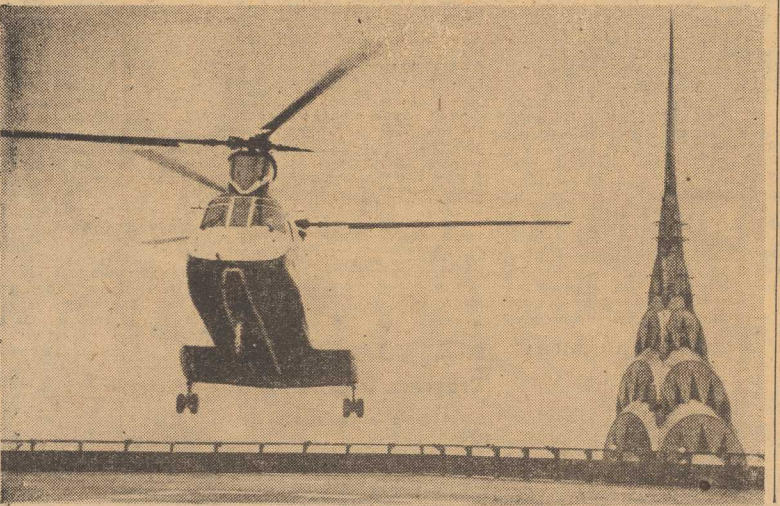
TRACĄCE KLIENTELE wskutek trudności z zaparkowaniem samochodów w dzielnicy handlowej, paryskie wielkie domy towarowe zaczęły za przykładem amerykańskim otwierać filie na przedmieściach.

Koncern „Printemps” na przykład wybudował w dzielnicy Nation wielki pięcioletni dom towarowy, w którym na parterze mieszczą się stoiska z artykułami żywnościowymi, zastawiane w sposób przypominający małymia-steczkowy rynek. (j. o.)

LOTNISKO NA DACHU

Na dachu 59-piętrowego budynku Panamerican Airlines zainstalowano lotnisko dla helikopterów. Mają one przewozić pasażerów z lotniska do śródmieścia Nowego Jorku.

Na zdjęciu: Próbné lądowanie helikoptera na lotnisku umieszczonym na dachu drapacza chmur. (CAF)



ARC-RWPG

Z prac komisji branżowych

W OSTATNIM okresie obradowały liczne komisje branżowe RWPG, podejmując szereg istotnych zaleceń i decyzji. W Pilźnie (CSRS) debatowała Komisja Przemysłu Maszynowego, postanawiając m. in. podjąć niezbędne kroki w celu wykonania zadań ustalonych przez Komitet Wykonawczy RWPG oraz aprobując zalecenia dotyczące specjalizacji i wzajemnych dostaw maszyn w dziedzinie gospodarki leśnej na okres do 1978 r. Obradująca niedawno w Pradze Komisja Przemysłu Elektrycznego rozpatrzyła niektóre zagadnienia dotyczące koordynacji planów rozwoju podstawowych branż przemysłu elektrycznego w latach 1967-1970. Jednocześnie komisja omówiła niektóre problemy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w przemysle włókienniczym, skórzanym, drzewnym i poligraficznym.

„Intermetal”

PRZED kilkunastu dniami została podpisana w Budapeszcie pogo-zeniecie w sprawie utworzenia przez Polskę, Czechosłowację i Węgry wspólnej organizacji ds koordynacji produkcji w hutnictwie żelaza pn. „Intermetal” z siedzibą w Budapeszcie. „Intermetal” będzie zmierzał do skuteczniejszej eksploatacji urządzeń hutniczych poprzez pogłębienie specjalizacji — w tym także opracowanie wniosków w zakresie zmierzonych inwestycyjnych, ujednoliceniem norm technicznych, lepszego wykorzystania rezerw, zawasów wyrobów hutniczych itp. Na marginesie warto dodać że Polska, Czechosłowacja i Węgry produkują łącznie około 20 mln ton stali rocznie.

Pool wagonów od 1 lipca

Z DNIEM 1 lipca br. rozpocznie działalność wspólny park wagonów towarowych z udziałem pracowników RWPG, Bulgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Tworzący się wspólny park wagonów będzie na po-

czątku dysponował 102 000 wagonów krytych i węglarek. Peniwaz Polska posiada największy wagonów o przeznaczeniu międzynarodowym na terenie europejskich krajów socjalistycznych — udział KRP będzie wynosił 12 tys. wagonów i 24 tys. węglarek. Nie na tym nie tracimy, ponieważ dołychczas naszych wagonów za granicą przebywało około 29 tys., jednocześnie na terenie kraju będziemy używać wagonów OPW, nie za to nie placąc. Podobny wspólny park wagonów istnieje i działa już w Europie zachodniej od 1953 roku.

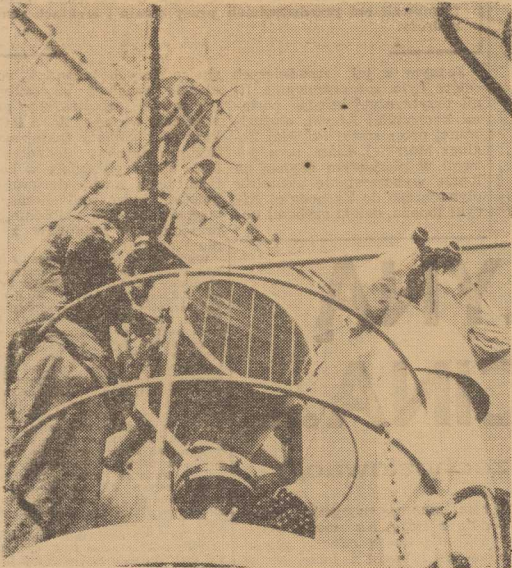
W „Problemach Pokoju i Socjalizmu”

W CZERWCOwym numerze (6) „PROBLEMÓW POKOJU I SOCJALIZMU” — teoretycznym i informacyjnym miesięczniku partii komunistycznych i robotniczych ukazał się interesujący artykuł polskiego ekonomisty i działacza gospodarczego Stanisława KUZINK-SKIEGO pt. „Problemy specjalizacji produkcji w światowym systemie socjalistycznym”, w którym uzasadnia on potrzebę pogłębienia tej specjalizacji, wykazuje korzyści z niej płynące oraz omawia niektóre aktualne sprawy związane z praktyką specjalizacji. Dla interesujących się problematyką RWPG jest to pozycja na pewno godna przeczytania. (CET)

Miłość elektroniczna

NOWY JORK. Z ogłoszenia nowojorskiego:

„Jeśli cierpisz na samotność, udaj się na wystawę do Nowego Jorku, gdzie znajdziesz maszynę, która pomaga nawiązać przyjaźń, a nawet wzbudzić głębokie uczucie. Jest to rewelacyjna maszyna elektroniczna, która w swej pamięci ma zarejestrowane nazwiska, adresy, zawody, upodobania i języki młodych osób z całego świata. Wrzucasz prosto do maszyny perforowaną kartę z twoimi danymi i po chwili maszyna wskazuje ci bezbłędnie na zwisko i adres twojej bratniej duszy, która czeka gdzieś na ciebie na sze-rolkim świecie!”



MAKARENKOWIE NA OKRĘTACH

PORANNA mgiełka zasnuwała jeszcze słońce, gdy wczesnym rankiem zespół ścigaczy opuszczał helski port wojenny, mając na pokładzie grupę dziennikarzy. Początkowo ścigacze płyną szykiem torowym, później przechodzą w szyk czołowy. Córki w głębinie czai się łódź podwodna. Trzeba ją odnaleźć i zniszczyć.

Dowódca zespołu zarządził alarm bojowy. Na okręcie flagowym co chwila na maszt wędrują inne flagi kodi. Płynę na ścigaczu DS-362, którego załoga w jedną z o-wych strasznych nocy zimy stulecia uratowała życie marynarzom ze szwedzkiego frachtowca „Vestniav”, który zatonął niedaleko naszego wybrzeża.

Stojący na kiosku sygnaliści odczytują rozkazy dawane z o-

krętu flagowego. Ze względu na obecność „wroga” w eterze musi panować cisza. Sład też dowódca okrętu polega na bystrym wzroku swoich sygnaliści. Zie odczytanie rozkazu, nadanego flagami kodi, może spowodować nieobliczalą skutki. Przy robieniu zarobków czy zmianie szyku może spowodować zdarzenie idących pełną szybkością ścigaczy.

dal pozostaje symbolem wojskowej dyscypliny. Nie dostrzegamy jakos, że te dwa pojęcia — nowoczesna technika i kapralski dryl — wykluczają się nawzajem. Zastrachany, drżący przed „kapralem — zupakiem” żołnierz czy marynarz nie byłby przecież w stanie poznać i obsługiwać nowoczesnego i bardzo skomplikowanego sprzętu bojowego.

A więc zmieniły się czasy, zmieniła się także postawa, zmieniła się postawa i metody szkolenia i wychowania żołnierza, tym bardziej że nasze wojsko jest wojskiem socjalistycznym, w którym dyscyplina powinna wynikać ze świadomej postawy żołnierza a nie ze strachu przed przelotnym.

Ale sygnaliści, choć młodzi, są świadomi swojej odpowiedzialności i dowódcy im ufa. Ufają też koleżki, z których każdy spełnia na okręcie określoną rolę, wymagającą dużej wiedzy, uwagi i opanowania. Postęp techniczny wkroczył bowiem do marynarki wojennej. Oto praca radiolokator, który ma odnaleźć w głębinie okręt podwodny. Nawet na kiosku syczący suchy trząski wysyłanych fal, obsługa tego urządzenia wymaga nie tylko znajomości techniki, ale również pierwszorzędnej słuchu głą marynarz musi wyczuć każdą zmianę tonacji fal radiolokatora.

Gdy wreszcie radiolokatory odnajdują łódź podwodną „wroga”, pada rozkaz rzucać bomb głębinowych. I tu też załoga się co nieco. Oprócz tradycyjnego sposobu rzucać bomb głębinowych z rury, stosuje się w naszej marynarce wojennej rakietę głębinową. Ustawienie pocisku na wyrzutni, podłączenie go do instalacji elektrycznej i odpalenie wymaga opanowania elektrotechniki. Rakietka z szydem wylatuje w powietrze i spada do morza w oczekiwanej odległości. Po chwili następuje wybuch.

Zmieniły się czasy, zmieniły się poglądy również w dziedzinie taktyki walk morskich.

Wiemy na ogół — szerzej stanowia zawsze tajemnicę wojenną — że technika spowodowała kolosalne zmiany w wyposażeniu naszego wojska, w tym i marynarki wojennej. Ale jednocześnie wciąż jeszcze panuje wśród naszego społeczeństwa fałszywy pogląd na kwestie wojskowego życia. „Kapral — zupak” na

ZMIENIA się także kadra oficerska i podoficerska, zmieniają pewne przyzwyczajenia i postawy wśród wychowawców, żołnierzy i marynarzy. Zaczynamy od tego, że np. obecnie 30 proc. oficerskiego składu marynarki wojennej — to ludzie z wyższym wykształceniem, i co ciekawsze, niekoniecznie wojskowym. Większość z nich niedawno ukończyła wyższe studia na uzupełnienie cywilnych uczelniach, takich jak Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie czy uniwersytety w Poznaniu i Toruniu. Oficerowie, oprócz marynarskiej wiedzy, zdobytej w szkołach oficerskich, mają spory zasób wiedzy ekonomicznej, pedagogicznej czy historycznej. Wiedza ta właśnie pomaga im kształtować nowe stosunki między oficerem a marynarzem. Nie są to przy tym jakieś indywidualne poszukiwania jednostek lecz zorganizowane działania kolektywne. Przy dowództwie Marynarki Wojennej w Gdyni działa bowiem zespół pedagogów, w skład którego wchodzi także psycholog i socjolog. Zespół ten prowadzi szereg badań nad metodami

dydaktyki i wychowania.

(Dok. na str. następn.)

Rezerwy do wykorzystania Portowy kolos — leniuchuje?

NALEŻY do największych w Europie i — chyba stosunkowo najmniej wykorzystanych. Wielka, ponura sylwetka szczecińskiego elewatora zbożowego dominuje nad całym portem. Można byłoby przypuszczać, iż właśnie on narzuca Szczecinowi strukturę przeladunków. Oczywiście, tak nie jest. Minęły już czasy, gdy port u ujścia Odry spełniał w okresie przedwojennym skromną rolę bazy przeladunkowej dla rełniczego zaplecza i importu artykułów spożywczych dla stolicy Rzeczy i jej okolic. W tych to właśnie czasach powstał ów belonowy budynek — zresztą jako jedna z niewielu ważnych szkieł inwestycji portu szczecińskiego w okresie międzywojennym.

Dziś zmieniła się zasadniczo struktura przeladunków naszego portu. Dominują artykuły przemysłowe i surowce dla przemysłu. I chociaż Polska jeszcze zboże importuje, a także przeladujemy niektóre ładunki sytkie w tranzycie — portowy kolos nie jest wykorzystywany w dostatecznym stopniu.

Naturalnie nie mamy — przynajmniej w tej chwili — aspiracji do rywalizowania z tak ogromnymi portami i zbożowymi: Rotterdami, Antwerpia i Hamburg, z przeladunkami znacznie przekraczającymi w tym czasie 2 mln ton. Szczecin zaś w tym roku przeladował 40 tys. ton. W latach następnych sytuacja kształtowała się podobnie. W związku z zakładanym zmniejszeniem importu zboża w skali ogólnokrajowej nasz portu szczecińskiego na najbliższą pięcioletkę przewiduje stopniowe kurczenie się przeladunków zboża do 200 tys. ton w roku 1970.

PÓWIEDZIELIŚMY, że — początku, iż elewator nie jest wykorzystany w dostatecznym stopniu. Jakże są tego efekty? Trzeba stwierdzić bez osłonek, iż w tej sytuacji obiekt ten przynosi Zarządowi Portu 10 mln zł rocznie strat. Jeśli zaś w najbliższym czasie przeladunki zboża w Szczecinie będą się kształtowały zgodnie z planem — co jest przecież zgodne z interesami gospodarki ogólnokrajowej — port nadal dopłacać będzie do elewatora. Aby bowiem był on rentowy, musi przeladowywać 50—60 tys. ton miesięcznie. A więc, jak rozwiązać problem?

Niewątpliwie sprawa była już wielokrotnie rozważana przez zainteresowane osoby i przedsiębiorstwa. Szkoda jednak, że do tej pory nie znaleziono możliwości pozytywnego jej załatwienia. Wydaje się, iż w tej chwili najkorzystniejszym wyjściem byłoby eksploatowanie elewatora jako magazynu zbożowego, będącego w gestii Zakładów Zbożowych. Tym bardziej, że przedsiębiorstwo to i tak korzysta z usług elewatora celem magazynowania zboża, a ostatnio wydzierżawiło od PZM wycofany z eksploatacji statek „Kopalnia Siemianowice”, który zamontowany na stałe w porcie szczecińskim ma służyć właśnie jako do-

datkowy magazyn zboża. Nasuwa się więc pytanie, czy w tej sytuacji nie należałoby raczej pomysłem przede wszystkim o racjonalnym wykorzystaniu powierzchni składowej elewatora?.. Przypomnieć też może, iż w kraju odczuwamy deficyt magazynów zbożowych.

MOŻNA tu mieć jeszcze zastrzeżenia, czy „obce” wagony przechodzące przez teren portu nie sprawiłyby kłopotów ZPS i czy odstąpienie elewatora PZZ nie utrudniłoby bieżących przeladunków zboża. Ale — przecież do budzącej się w pobliżu elewatora chłodni również przychodzić będą „obce” wagony, zaś zapewnienie możliwości przeladunków zboża dla portu będzie niewątpliwie możliwe po uzgodnieniu przez obie strony warunków technicznych i finansowych.

W. ANDRZEJEWSKI

ODZWIERCIEDLENIEM rangi naszej gospodarki morskiej w ekonomice Polski jest IV Zjazd PZPR. Jeszcze na żadnym Zjeździe organizacje partyjne przedsiębiorstw morskich nie były tak licznie reprezentowane jak na obecnym. W obradach uczestniczy łącznie z całego polskiego wybrzeża 23 delegatów, związanych bezpośrednio z flotą handlową, gospodarką rybną, portami oraz stoczniami i produktoryniami i rempoczniami.

Województwo szczecińskie reprezentuje na IV Zjeździe delegatów pracujących bezpośrednio w gospodarce morskiej. Przystępujemy „ich” nazwiska: wiceminister żegluga — J. MACHNO, kpt. ż. w. — A. DOWNAR z PZM, który zasiada w Prezydium Zjazdu, kpt. ż. w. rybackiego — S. SZCZEPARA ze świnoujścia „Odry”, i sekretarz KZ PZPR w Zarządzie Portu Szczecin — T. GOŁCZYŃSKI, stocznio-

wice od Warszawskiego — R. SZENBORN oraz inżynier — konstruktor okrętowy z CBKO — J. PISKORZ-NALECKI.

O RANDZE gospodarki morskiej świadczy także uwaga, jaką Zjazd poświęcił temu działowi naszej gospodarki. Przypominamy, co powiedział w referacie sprawozdawczo - programowym i sekretarz KC

składowego oraz potencjału przeladunkowego, a także skrócenia przeciętnego czasu przestoju statków pod przeladunkiem. Stocznie remontowe powinny zwiększyć swój potencjał o około 65 proc. oraz podwoić usługi na rzecz obcych armatorów.

Flota nasza powinna osiągnąć w 1970 r. co najmniej 1650 — 1750 tys.

Morze na IV Zjeździe

PZPR Władysław GOMULEKA:

„Potencjał przeladunkowy portów musi wzrastać w ślad za zwiększającymi się obrotnymi handlu zagranicznego oraz za rosnącym tranzytem. Założenie powiększenia przeladunków w naszych portach w 1970 r. do około 27 mln ton wymaga rozbudowy zaplecza

DWT. Przyrost tonażu o 450 tys. DWT w stosunku do 1965 r. przyniesie około 100 mln dolarów oszczędności. Programu rozbudowy floty nie można jednak uważać za założenie ostateczne.

Zacanie osiągnięcia 400 tys. ton połowów ryb morskich (wzrost o około 60 proc. w stosunku do prze-

widywanego wykonania 1965 r.) uważać należy za minimalne. Flota rybacka ulegnie odpowiedniej rozbudowie i uprzemysłowieniu”.

GOSPODARCE morskiej poświęcił swoje przemówienie delegat Ziemi Gdańskiej, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Jan PTASINSKI. Mówiąc o przemyśle okrętowym J. Ptasiński podkreślił, że w poszukiwaniu rezerw produkcyjnych należy zwrócić szczególną uwagę na gospodarkę materiałową, a zwłaszcza oszczędność stali. J. Ptasiński poinformował też delegatów, że rybacy województwa gdańskiego postanowili zwiększyć przypadające na przed siębierstwa rybackie Wybrzeża Wschodniego połowy ryb w 1970 r. o 50 tys. ton.

ZAGADNIENIA floty handlowej omówił w swym wystąpieniu na IV Zjeź-

(Dok. na str. następn.)



Przybrzeżna linia żeglugowa PZM w Afryce Zachodniej

JAK już donosiliśmy, w ostatnich dniach powrócili do kraju z trwającej przeszło miesiąc podróży, w czasie której odwiedzili 13 państw afrykańskich: wiceminister Żeglugi — Jan WIŚNIEWSKI i dyrektor PZM — Ryszard KARGER. Bezpośrednio po przybyciu do Szczecina poinformowali oml przedstawicieli prasy o celu i efektach swej podróży.

Jednym z jej zasadniczych celów było zorganizowanie linii przybrzeżnej między portami Zachodniej Afryki, obsługiwanej przez statki Polskiej Żeglugi Morskiej. Linia taka pozwoliłaby w pierwszym rzędzie na lepsze wykorzystanie aktualnie pływającego do Zachodniej Afryki tonażu, dzięki szybszej ob-

łudze dużych jednostek, co w efekcie zwiększyłoby częstotliwość rejsów, umożliwiając przewiezienie większej ilości ładunków przy pomocy takiej samej liczby statków. Jednocześnie małe statki pływające w kaboatażu, będą mogły docierać do portów, które dotychczas, ze względu na swe położenie, nie przyjmowały ładunków z żeglugi oceanicznej.

Wpływa to niewątpliwie z jednej strony na dalsze rozszerzenie wymiany handlowej Polski z krajami Zachodniej Afryki, z drugiej zaś przyniesie inne bezpośrednie korzyści również państwu, do których portów dotrą nasze jednostki, gdyż nowa linia kaboatażowa pomoże w usprawnieniu komunikacji, tak towarowej jak i pasażerskiej między poszczególnymi rejonami tego wybrzeża. Istnieje też możliwość współpracy z narodowymi liniami żegludowymi Afryki, czego dowodem jest bardzo duże zainteresowanie polskimi koncepcjami żegludowymi ze strony państw afrykańskich, a także obsługiwanie przez polski kaboataż ładunków obcych, docierających do Afryki statkami oceanicznymi z rejonu Morza Śródziemnego, Bałtyckiego Wschodu, Ameryki Europejskiej.

Na przybrzeżnej linii zachodnioafrykańskiej pływają będą początkowo trzy statki o nośności 600 DWT. Wejście do eksploatacji pierwszego z nich spodziewane jest już w końcu lipca.

Uruchomienie afrykańskiego kaboatażu jest jeszcze jednym krokiem na drodze szybkiego rozwoju naszych kontaktów żegludowych i handlowych z Czarnym Lądem. Warto tu przytoczyć wypowiedź wiceministra Wiśniewskiego na ten temat: „Linia zachodnioafrykańska ma wszelkie dane by na równi z indyjską stać się najlepszą linią PMH”. Trzeba przy tym dodać, iż linia indyjska istnieje już od lat piętnastu zaś zachodnioafrykańska — zaledwie od pięciu...

WICEMINISTER Wiśniewski oraz dyrektor Karger przeprowadzili w Afryce także szereg rozmów na inne tematy. M. in. omówiono zagadnienie szkolenia młodych Afrykańców na polskich uczelniach, takich jak Politechnika Gdańska, szkoły rybołówstwa morskiego i szkoły morskie, a także pomocy polskich specjalistów, bardzo wysoko tutaj cenionych, w niektórych dziedzinach gospodarki państw afrykańskich.

W SUMIE należy stwierdzić, iż podróż naszych przedstawicieli była bardzo owocna i pokazała, że istnieje szerokie możliwości współpracy istniejącej w tych dziedzinach zarówno dla Polski, jak i krajów Zachodniej Afryki. (wa)

OLDRICH TROJAN



Na zdjęciu: wicemin. J. Wiśniewski i dyr. R. Karger. Fot. St. Cieślak

NIM POPLYNĄ DO SZCZECINA...

(Korespondencja własna z Czechosłowacji)

KAŻDY zawodnik ma swoją romantykę. Rzemiosło wodniackie przyciąga szczególnie młodych ludzi. Jest ono bowiem związane nie tylko z czarem i egzotyką dalekich, nieznanymi krajinami, ale przede wszystkim z twarzą, męską, uczciwą pracą. Ale pragnienie zostania na rybnym, nawet „tylko” słodkowodnym, już dawno przestało być wyłącznie kwestią chęci. Wymaga ono bowiem gruntownej wiedzy. Są to trzy lata uczciwej nauki, podawanej chłopcom w taki sposób, że miło im zdobywania Kosmosu i budowania czterostopniowych rakiet, wzbudza ich pełne zainteresowanie.

Liczny sztab doświadczonych wilków wodnych nie szczędzi wysiłków, aby chłopcy ze szkoły żeglugi śródlądowej w Decinie wynieśli jak na więcej wie dzy niezbędnej w tym zawodzie. Na czele szkoły stoi kapitan żeglugi śródlądowej — Vaclav Unger, który już 37 lat jest związany z wodą...

Gdy w wolnych chwilach kapitan Unger opowiada o swych przygodach, żaden z 470 podopiecznych nie mrugnie nawet okiem. Ale kpt. Unger ma o czym opowiadać. Na pokładzie barki za sterem lub na stanowisku dowodzenia przejechał tych 628 mokrych kilometrów, dzielących Decin od Hamburga, tyle razy, że trasa tę zna na pamięć. Równie dobrze jak Łabę, zna trasę wodną z Magdeburga do Szczecina.

Stuchają więc uczniowie opowiadań kpt. Ungera z zapartym tchem, szczególnie ci z pierwszego roku, gdyż wodniackie rejsy szkoleniowe po Łabie i Odrze są dopiero przed nimi. Obecnie opowiadają naukę teoretyczną, na którą składa się jedenasto przedmiotów, m. in. fizyka, towaroznawstwo, kreślenie techniczne, technologia przeladunku i języki: polski, rosyjski, niemiecki.

Po drugim roku chłopcy po raz pierwszy idą na wodę. Przydzieleni na poszczególne jednostki pływające, po dwóch lub czterech pod kierownictwem najbardziej doświadczonych fachowców.

PRZYJEMNIE jest odczuwać wibrację pokładu, gdy rytmicznie pracuje silnik. Gdy syrena daje sygnał, wodniacy na dziobie składają komin, żeby wyprzedzić czoło spod dekieskiego mostu. W tych dniach uczucie to po raz pierwszy odczuwają na pokładzie „Sokolova” uczniowie drugiego roku: Vladimir Jirmus, Vaclav Drahos, Breitšild Cupr i Vaclav Jiras. Niezręczna bujna czwórka szesnastoletków, których rodzice już dawno stracili nadzieję w ich chowanie ich „na ludzi”.

Zaloga barki, pod dowództwem kapitana Pohorskiego — która, nawiasem mówiąc ma za sobą 20 odplywanych lat — odciąża się na chłopców w sposób widoczny. Zapomnieli oni o chłopięcych wybrachach, przekształcili się w zdyscyplinowaną członków załogi. Czwórka adekwatnych wodniactwa niecierpliwie liczyła czas, dzielący ją od podniesienia kotwicy. Na trasie odraźniejszej do Szczecina czeka ich mnóstwo roboty. Każdą z nich będzie prowadził swój dziennik okrętowy, w któ-

Makarenkowie na okrętach

(Dok. z poprzedniej strony)

wychowywania marynarzy, wydaje własne pismo, jednym słowem nie ogranicza się jedynie do prac naukowych lecz wiąże teorię z praktyką. Są to — jak określił kontradmirał Grzeniarz Romanowski: Makarenkowie w marynarskich mundurach. Poszukują nowych metod wychowawczych, dostosowanych do zmienionych warunków społeczno-politycznych i technicznych.

NIE są to zresztą jedyni Makarenkowie w marynarce wojennej. Przy dowództwie działają też kolo wojskowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które zajmuje się badaniami z zakresu ekonomiki wojennej. Działają wreszcie kolo Polskiego Towarzystwa Historycznego prowadzące badania historyczne nad przeszłością polskiej marynarki wojennej.

Jednym słowem, następuje humanizacja naszego Marwoju. Humanizacja ta nie grzebi jednak spacyfikowaniem wojska. Odwracając, celem jej działalności jest podniesienie gotowości bojowej floty wojennej, zsynchronizowanie nowoczesnego sprzętu bojowego z nowoczesnymi metodami wychowawczymi i szkoleniowymi marynarzy. I dlatego trzeba życzyć Marwojowi jak najwięcej Makarenków na okrętach.

A. KILNAR

„Pelagiczny” przeladunek ryb

ORGANIZACJA współczesnego rybołówstwa dalekomorskiego w wielu krajach opiera się na działalności flotylli statków łowczych, wspólnie pracujących ze statkami-bazami. Polowy ryb przemysłowych na łowiskach oddległych od portów macierzystych przebiegałby mniej więcej tak: jednostki łowcze (lugry, trawlerzy, kutry pełnomorskie) prowadzą połowy na określonych łowiskach w zależności od występowania ławie ryb. Odłowiona ryba poddawana jest wstępnej obróbce bezpośrednio na statku, następnie składana w lukach, a po zapelnieniu tych ostatnich jednostka łowcza odchodzi z łowiska do statku-bazy, gdzie następuje przeladunek ryb.

W letnich, spokojniejszych miesiącach taka cykliczność pracy, jeśli nie liczyć bezproduktywnie straconego czasu na dojeżdżenie do bazy i manipulacje związane z przeladunkiem, przebiega sprawnie, bez specjalnych zakłóceń. Trudności natomiast występują w warunkach niespokojnego morza, i to zarówno przy cumowaniu statków do bazy, jak i samym przeladunku ryb. Wówczas niespokojne fale atmosferyczne mogą zniweczyć najbardziej szczegółowo opracowany plan pracy statku-bazy, narażając jednostki rybackie na dalszą, niepożądaną stratę czasu.

W OSTATNICH latach w rybołówstwie światowym przeprowadzono szereg prób celem ulepszenia organizacji pracy flotów dalekomorskich. Jednym z ciekawszych

usprawnień połowów ekspedycyjnych jest system „pelagicznego” przeladunku ryb wprost do... morza. Metoda ta, opublikowana przez inż. C. Birkhoffa z Bremerhaven, przedstawia się następująco: w połowach dalekomorskich najczęściej używanym sprzętem są włoiki. Po ukończeniu trawla cała sieć podciągana jest pod burzę, a następnie wraz ze złowioną rybą wciągana na pokład. Wspomniana wyżej metoda „pelagiczna” polega na tym, że po podciągnięciu wloka do burzy, kiczka wata matała wypełniona rybą zostaje po prostu „odpięta” od pozostałej części sieci i mocno zawieszona pozostaje w wodzie. Ciepły kilkunastu tonowy przeladunek ryb, w tym także i wloki, może być wyładowany na określonej głębokości gromady pływaka nośnego, do niego zaś w odległości kilkunastu metrów dowieszony jest podobny pływak malowany farbą świecąca, zaopatrzonej w lampę sztormową, a nawet mały nadajnik kierunkowy. Bola statków baz lub jednostek łowczych polega na wylądowaniu przeladowanych w wodzie i wolno dryfujących wypełnionych rybą wórków.

Jak wykazały przeprowadzone doświadczenia, nawet przy najsilniejszej fali i wietrze możliwe jest wyładowanie sieci z wody. Ten prosty stosunkowo system przynosi znaczne korzyści. Dzięki wymianie matki na jednostkach łowczych skrócony zostaje czas trwania poszczególnych zajęć, a w szczególności zwiększa się w znacznym stopniu operatywność jednostek łowczych.

POWSTAJE jednak pytanie, jak zachowują się ryby w tego rodzaju „magazynach”. Z dotychczasowych prób wynika, że zarówno dorosłe wate jak i ryby tuiste, a więc śledzie, sprawnie znoszą doskonale wielogodzinne dryftowanie matki i nie podlegają żadnym działaniom fatalnym, nawet przy silnie wzburzonej morzu.

W. KACZMAREK

Morze na IV Zjeździe

(Dok. ze str. poprzedniej)

dzie delegat szczeciński, kpt. ż.w. Andrzej DOWNAR.

„Głównym przedmiotem dyskusji przedzjazdowej w organizacjach partyjnych PZM — stwierdził A. Downar — było znalezienie odpowiedniej jak najlepiej wykształceni rezerwy, jak maksymalnie wykorzystać posiadany potencjał przewozy. Ze względu na specyficzny charakter pracy floty, na szerokie powiązanie i jej współzależność od wielu kontrahentów wnioski do jakich doszliśmy można podzielić na dwie zasadnicze grupy.

W grupie rezerwy, których wykorzystanie zależy od nas samych, na czoło wysuwa się działalność remontowa, wykonywana przez załogi... Załogi wielo- i jednostek własnymi siłami przeprowadzają remonty, dzięki czemu tylko

w PZM nie wycofaliśmy z eksploatacji w 1963 r. 11 statków, a w rb. planujemy samoremonty na 30 jednostkach.

Obniżamy koszt eksploatacji statków poprzez zmniejszenie wydatków dewizowych za granicą, oszczędność paliwa, materiały sztaucerckich oraz skrócenie postoju statków w portach.

W drugiej grupie rezerw widzimy możliwość polepszenia pracy i efektów floty poprzez zacieśnienie współpracy z naszymi kontrahentami.

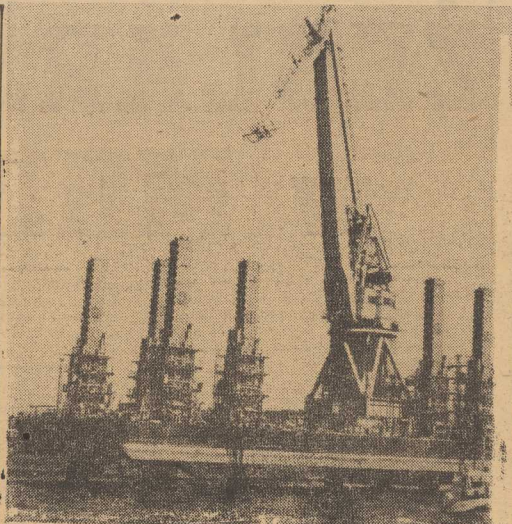
W dalszym ciągu swego przemówienia kpt. Downar podkreślił potrzebę zorganizowania specjalnego programu radiowego dla marynarzy i rybaków, gdyż załogi wielu statków pływających na liniach dalekiego zasięgu czy w trampingu są przez długie miesiące oderwane od kraju.

Porty naszych sąsiadów

GANDAWA

GANDAWA jest drugim co do wielkości przeladunkowym portem Belgii. Oczywiście nie może pokusić się o dorównanie swemu wielkiemu sąsiadowi — Antwerpii. Gdy Antwerpia przeładowuje obecnie rocznie około 40 mln ton towarów, to przeladunki Gandawy nie sięgają nawet 4 mln ton. Z tego około 2/3 w imporcie, mimo że w mieście i okolicach znajduje się wiele zakładów przemysłowych z przewagą fabryk tekstylnych. Należy jednak podkreślić, iż w ciągu ostatnich piętnastu lat obroty Gandawy mimo pewnych wahań, znacznie wzrosły, co świadczy iż port ten, mimo niezbyt dogodnego położenia w głębi ładu, około 50 km od Antwerpii w górnym biegu rzeki Skaldy — rozwija się dynamicznie. Do towarów przeladowywanych tu w największych ilościach należą: żelazo, stal, superfosfaty, cement, węgiel, drewno, bawełna, len, rudy, oleje.

Samo miasto, nazywane niekiedy „grodem kwiatów” z powodu licznych i świetnie utrzymanych ogrodów, sławą i wielką atrakcją turystyczną, szczególnie dla miłośników średniowiecznej architektury. Do jej najstarszych zabytków należy „Zamek hrabiowski” zbudowany w roku 1180. Gandawa dla Polaków wiąże się ostatnio ze szczególnie miłym wspomnieniem. W czasie światowej wystawy w Brukseli odbywała się tu równoległa wystawa najstarszych miast Europy. Pierwsze miejsce zdołała na niej ekspozycja Krakowa.



Polskie motorówki dla Pakistanu

MOTOROWIEC „Leleweł” pływający, zawsze do Ameryki, tym razem uda się do Zatoki Bengalskiej. „Leleweł” zabiera w podróz m. in. 2 motorówki hydrograficzne zbudowane w Gdańskiej Stoczni Rzecznej w Pleniewie, a przeznaczone dla Pakistanu. Ponadto do Kalkuty statek dostarczy konstrukcje żelazne. Polska, Czechosłowacja i Węgry budują w Indiach szereg obiektów, a prefabrykaty do nich wożą polskie statki. (ZAP)

W HOLENDESKICH zakładach Gusto w Schiedam skonstruowano pontonowy dźwig o wymiarach 70 x 25 x 4,30 m, który przetransportowany zostanie do Limuiden, gdzie zastosuje się go do prac w porcie.

Wyspa-dźwig

cie przy przedłużeniu moła. Planuje się, że wydajność dźwigu wyniesie ok. 40 ton kamienia na godzinę. „Wyspa-dźwig” opierać się będzie na palach wbitych w dno morskie. C.A.F.

W służbie polskiego armatora

PLO wciąż dysponują zbyt szczerpym tonażem dla potrzeb naszego handlu zagranicznego i szeroko rozbudowanej sieci linii żeglugowych. Uzupełnia się więc tonaż dźwigami. Obecnie PLO wydzierżawia statek bandery panamskiej m/s „Loyalty” liczący 8 949 ton nośności. Motorowiec popłynie w czerwcu z Gdyni do Zatoki Perskiej i będzie maksymalnie wykorzystany, bo zabiera ponad 6 tys. ton ładunków. Będą to przede wszystkim towary polskie.

techniki Szczecińskiej prof. P. Zaręba — inicjatorach sesji. J. BAB. Seszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej Nr 51, Prace Monograficzne Nr 18, Materiały Sesji Naukowej Politechniki Szczecińskiej poświęconej Zagadnieniom Afryki Zachodniej i Równikowej, Szczecin 1964 str. 164.

Szczecińska afrykanistyka na księgarskich półkach

Z KOŃCEM maja ub. r. odbyła się w Szczecinie — jak pamiętamy wszyscy — sesja naukowa poświęcona zagadnieniom Afryki Zachodniej i Równikowej. Szczecińscy i nie tylko szczecińscy naukowcy zaprezentowali w jej trakcie swój dorobek afrykanistyczny. Sesja oceniona została wysoko jako dowód, że tutejsze środowisko nie traktuje faktu, iż Szczecin jest „polską bramą na Afrykę”, tylko wąsko utilitarnie.

Dostawnie w rocznicę tej sesji ukazał się na rynku księgarskim kolejny Zeszyt Naukowy Politechniki Szczecińskiej, poświęcony części materiałów przedstawionych przed roktem w czasie obrad na Zamku. Znajdujemy w nim zarówno opracowanie zagadnień ogólnych jak „To geograficzne i geopolityczne gospodarcze problemy Afryki Zachodniej” — ST. ZAJCZAKOWSKI, „Zasoby surowców hutniczych Afryki Zachodniej i Równikowej jako czynnik aktywizujący” — ST. PRYMAŃSKI, „Zasoby wód podziemnych pasy przybrzeżnej Afryki Zachodniej i Równikowej” — K. SCHOENICHA jak i specjalistycznych w rodzaju „Ciężkość i możliwość zastosowania włókien chemicznych w klimacie tropikalnym” — T. ROSNERA, czy „Budowa zapory wodnej na rzece Wolte jako rozwiązanie problemu elektroenergetyki Ghany” — A. JEZERSKI. Dla szczecińskiego ośrodka morskich szczególnie interesujące są opracowania A. RADZIŃSKIEGO: „Nowe porty Afryki Zachodniej” i R. ZARĘBY: „Problemy eksploatacji portów Afryki Zachodniej i Równikowej”. Osobnego potraktowania ze względu na swój ciężar gatunkowy wymaga praca P. ZARĘBY: „Współczesne problemy urbanistyczne Afryki Zachodniej i Równikowej”.

W sumie nasza młoda afrykanistyka wzbogaciła się o tom publikacji naukowych niezmiernie interesujących i potrzebnych. Politechniki Szczecińskiej — współorganizatorowi sesji — należy się naprawdę słowne uznanie za trudny i ciężki trud edytorski. Szkoda tylko, że w efekcie redaktorskich niedopatrzeń do tekstu przedostało się szereg żenujących błędów. Za również, że wydawca uważał za możliwe w całym tomie nie wspomnieć ani jednym zdaniem o Towarzystwie Przyjaciół Polskiej Afryki Zachodniej i Równikowej, której przewodniczącym jest nie kto inny jak rektor Pol-

„ŚREDNIOWIECZNA UMOWA ZBIOROWA”

DZIS, kiedy maszyna wszechwładnie opanowała przestrzeń oceanów i gdy łatwiej eszasm wytrzymać upały tropików w maszynowni nowoczesnego statku niż na pokładzie, wspomnienie o „żelaznych ludziach” na drewnianych statkach sprzed paru wieków zawsze wydaje się być „wielką egzotyką”. Szczególnie zaś niezwykłe, nawet dla współczesnych marynarzy, brzmią ówczesne przepisy, określające prawa i obowiązki statkowych załóg. Jednym z najbardziej znanych średniowiecznych dokumentów traktujących m. in. i o powyższych sprawach jest tzw. Konsulat Morski, który powstał jak to dziś powszechnie jest uznawane w Barcelonie. W księdze tej wielokrotnie wspomina się o zagadnieniach związanych z pracą, płacą i angażowaniem marynarzy. Zapoznajmy się choć z kilkoma fragmentami owych przepisów.

„Obowiązkiem patrona (kapitana lub armatora) wobec marynarza — mówi Konsulat Morski — jest wypłacanie mu wynagrodzenia. Przyjmując marynarza, ziego czy dobrego, znającego zawód czy też nie nie umiejącego, patron musi wypłacić mu jego wynagrodzenie... Dalej — jeśli marynarz ugodził się z patronem statku za wysokie wynagrodzenie a patron znajdzie innego za niższe, nie będzie mógł go wywalić o ile ugodził się przez podanie ręki”.

„Patron statku obowiązany jest zapłacić marynarzom wynagrodzenie z frachtu który otrzyma. Gdyby fracht nie wystarczył, mu się zaciągnąć pożyczkę. Gdyby zaś pożyczki nie dostał, należy sprząść statek i zapłacić marynarzy przed kimkolwiek innym... Marynarzowi bowiem należy zapłacić, nawet gdyby na zapłacenie go pozostawał tylko jeden gwóźdź...”

O wyżywieniu zaś: „Każdy patron... musi dawać wszystkim marynarzom następujące wyżywienie: trzy razy w tygodniu mięso, to znaczy w niedzielę, wtorek i czwartek; w inne dni tygodnia zupa, a codziennie wieczorem dodatek do chleba; również trzy razy w tygodniu rano oraz codziennie wieczorem musi im dawać wino. Dodatek do chleba zaś powinien być następujący: ser albo cebula, albo sardynki lub inne ryby... Patron musi podwoić rację marynarzom w uroczyste dni świąteczne...”

Natomiast z dziedziny ówczesnego „BHP”: „Patron statku nie powinien wysłać marynarza w miejsce niebezpieczne; jeżeli marynarz nie chce się tam udać, patron nie może go do tego zmusić”.

Szeroko potraktowane są sprawy marynarskich obowiązków. M. in. czytamy w barcelońskim dokumencie:

Marynarz nie powinien się rozbiierać... gdyż zaś to uczynił, należy za każdym razem trzykrotnie zanurzyć go w morzu na linie; gdyby uczynił to trzykrotnie, straci wynagrodzenie i posiadane na statku rzeczy.

TO DOSĆ dziwnie wyglądałoby traktowanie spraw higieny ma jednak bardzo istotną genezę. Chodziło przecież o to by załoga w każdej chwili była gotowa do pracy przy żaglach. Równie niedocześnie rozważano tu sprawę stosunków między załogą i kapitanem:

„Marynarz zobowiązany jest znieść obelgę ze strony patrona. Gdyby patron rzucił się na niego, marynarz powinien uciekać aż na dół i przejść za lanecz (kotwicznik). Jeżeli patron za nim przejdzie musi uciekać na drugą stronę, gdyż jednak patron go i tam ścigał, marynarz będzie mógł się bronić, biorąc świadków że patron ścigał go, gdyż patronowi nie wolno przejść za lanecz”.

Jak więc choćby z tych kilku cytowanych fragmentów wynika, dzisiejsza umowa zbiorowa dla marynarzy sięga swymi tradycjami średniowiecza... (And.)

Ludzie z dalekich mórz

Pobył w Japonii był dla załogi „Terrible Rascal” okresem niestannych tarapatów finansowych. Złożyły się na to z jednej strony nieregularne wypłaty poborów, z drugiej zaś liczne pokusy na lądzie, przybierające raz postać precyzyjnego mikroodbiornika, raz ładniutkiej gejszy, kamery filmowej, czy wielkiej butelki sake. Marynarze byli zadłużeni po uszy, zarówno między sobą jak i u oficerów. W chwili przybycia do Kobe, stan finansowy załogi był już zupełnie opłakany. „Bankruci” snuli się ponuro po pokładzie oczekując z utęsknieniem następnej wypłaty, zaś szczęśliwi posiadacze sum zbliżonych do stu jenów (około 0,6 dolara), wybierali się do kina lub na piwko.

Ale dotarcie na ląd stanowiło znowu problem. Skąd wytrzasnąć darmową motorówkę? Po pracy, przebrani usiedliśmy na czwartej ładowni, oczekując cudu.

„Cud” zjawił się ze strony najmniej spodziewanej, ucieleśniając się w barczystej i bardzo czarnej osobie Georga. Nasz messboy pochodził z Jamajki, wychował się w gwarnym Soho, później imając się niezawodnych zajęć zawodowych, niezapłnionych dzięki wrodzonej mu łepetnoli, do pracowni jubilerskiej na Bond Street w Londynie, którą niedawno z niejasnych przyczyn musiał w zamiesztrawiony tempie opuścić. Zamustrawiony na nasz sta-

tek, w czasie rejsu do Afryki z niebывалą pasją oddawał się fotografowaniu miejscowej ludności. Później posyłał zdjęcia roznegliżowanych kobiet i mężczyzn przy prymitywnych narzędziach do rodziny w Londynie. — Niech pomyśla, że na świecie istnieją jeszcze prawdziwi ludocery! — mówił przy każdej podobnej przesyłce, zanosząc się przy tym nieuzupełnionym śmiechem.

Jubiler z Bond Street

Obecnie George był jedynym członkiem załogi nie obciążonym zmorem długów. Nie dlatego, że nie korzystał z pieniędzy kolegów, lecz dlatego — że nie pożyczal. Istnieje w tych pojaciach zasadnicza różnica. Georgowi bowiem się nie pożyczano. Georgowi się „sawailo”, gdyż z zadany długów nie oddawał. Dzięki tej metodzie, oraz wielu innym niewykorzystanym georgowskim zasadom, jak palenie wyłącznie cudzych papierosów, naciąganie na „fundy” przygodnowo poznanych w portach ludzi, umiędzenie wykorzystania nie słabych stron chief-stewarda, pokątna sprzedaż „zaoszczędzonych” w messie porcji żywnościowych, a także walki innymi, nie zawsze kryształowo

uczciwym interesom, posiadał on zawsze pieniądze — dla siebie. Przy tym urodzony, iście diabelski spryt, poparty dużą dozą tupetu i szczęścia, utrzymywał osobę Georga w kwitującej sytuacji majątkowej, olimpijskiej kondycji fizycznej i betroskim humorze.

Tym razem, ujrzawszy smętną grupę na ładowni, uśmiechnął się z wyższością i machnąwszy niedbale odozobną sy-

netami dłonią, o-najmil: — Dont worry... Zaraz wam zorganizuję motorówkę...

Wzruszyliśmy obojętnie ramionami, nie ludząc się przecież nadzieją iż George za nas zapłaci. Jednak w dziesięć minut później wytwornym gestem wskazał jedną z oczekujących przy trapie wodnych taksówek.

— Popłyniemy ją motorówką na ląd, a potem do miasta taksówkami. Ten gentleman płaci za wszystko... — kiwnął głową w kierunku gnącego się w ukłomach Japończyka.

Po drodze opowiedział mi z dumą jak załatwił gratisową przejazd. Potrafił w sposób przekonujący wyjaśnić kreacjomu się po statku właścicielowi dużego sklepu z pamiątkami, iż ci smutni marynarze

zastanawiają się właśnie głęboko w jaki sposób wydać otrzymaną przed chwilą pokątną zaliczkę. Dalej już martwił się o wszystkie Japończyk. Po dłuższej oracji udało mu się „namówić” Georga, by zaproponował nam obejrzenie magazynu. Poza tym obiecał obrotomemu messboyowi, że za taką przysługę nie minie go nagroda. Gdy siedzieliśmy już w pedzącym ku centrum Kobe taksówce, George spełnił mi, uskakując na zadolowanego Japończyka:

— Zobaczysz, on mi zafunduje jeszcze dzisiaj dużego drinka...

Pamiętek nikt z nas nie kupił. Natomiast na drugi dzień George spóźnił się na śniadanie i marynarze musieli obsługiwać się sami. Na witańca go ławinę dosadnych epitetów, urzasnął krzywiąc się z niesmakiem nad naszym brakiem taktu:

— A kto za was płacił wczoraj motorówkę i taksówki? Za pamięć! Mój nowy teści... Potem wybuchnął swym przeżartym dudniącym caczem re chotem i powołując na świadków obu kucharzy, opowiedział o przygodach ubiegłej nocy.

Omotany jego krasomówstwem bogaty sprzedawca pamiętek. Nie tylko że postawił mu kilka dużych drinków, lecz również zaprosił do domu na obiad. Gościłne progi George opuścił po paru godzinach, ale — już w towarzystwie dorodnej córy gospodarza, udając się z nią na dancing. Koszty oczywiście pokrywał tatus...

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI



ŻEGLARSTWO W MHD...?

„ŻEGLARSTWO i wycieczki na jachtach wyszłyby szereg kąpieli i żeglarzy jachtowych, ludzi urodzonych i wychowanych na morzu... Walka tych marynarzy o zwycięstwo podnieśli żeglarsko dla rozrywki do godności sztuki...” — pisał Józef Conrad.

Od sztuki żeglowania niedaleka jest droga do „sztuki” morskiego myślenia, w tym specyficznym znaczeniu, w którym rozumiemy realne pojmowanie i zainteresowanie nią jak chlebem powszednim, czyli po prostu do tego, co potocznie nazywamy — wychowaniem morskim. Mimo pewnych sukcesów na tym polu, w dalszym ciągu pozostawia ona jeszcze wiele do życzenia. Jedną z dróg prowadzących do praktycznej realizacji wychowania morskiego jest właśnie żeglarsko. Nie myślimy w tej chwili o nim jako o ekskluzywnym sporcie wycieczkowym, lecz jako o masowej i codziennej formie obcowania z żywiołem wodnym.

Panuje jednak w Polsce opinia, datująca się zresztą jeszcze od o-

kreślu międzywojennego, iż żeglarsko jako sport masowy i forma turystyki krajowej i zagranicznej jest w naszym kraju mało popularnym. Oczywiście, w tej chwili gwałtownie zaprzeczają jego entuzjastki, ciskając licznymi dowodami, przedstawiając ludzi młodych i starych z różnych rejonów Polski, chętnie garncujących się pod żagiel. Dowody niewątpliwie będą prawdziwe, lecz nie przekonujące. Dlaczego?... Bo chodzi nam o popularność masową, taką, jaką ma motocykl czy choćby kajak. Masowe uprawianie żeglarskiego, które byłoby rzecz tak pospolitą i prostą jak nie dzielnia wycieczka do lasu lub na plażę, praktycznie u nas nie istnieje, nie istnieje i długo jeszcze nie będzie, jeśli...

Właśnie jeśli... Cóż tu można jeszcze nowego wymyślić dla popularyzacji rozmaitych odmian łódki z żaglem wiadomo przecież, że w tej chwili jest to zbyt kosztowna przyjemność jak na kieszeń przeciętnego obywatela o przeciętnym zainteresowaniu tą dziedziną.

serii popularnych łodzi żaglowych. Cena choćby „Cadeta” jest niewspółmiernie wysoka, choć w tej chwili można go zapłacić do najniższej produkcyjnych i najprostszymi u nas łodzi.

Dlaczego jednak — z kolei — nie wyrabiamy długich serii, liczonych nie na setki, lecz na tysiące sztuk? Czy nie znalazłoby się, choćby w naszym województwie, przedsiębiorstwo mogące się podjąć podobnej produkcji? Wydaje się, iż odpowiedź znów może być jednoznaczna.

Nie wyrabia się popularnego sprzętu żeglarskiego, ponieważ panuje opinia, że nie ma nań odbiorców wśród codziennych klientów sklepów sportowych. Ludzie zaś — nie kuśną, porzucić nie ma żaglowek w handlu. Tak generalnie wygląda to zagadnienie. Wydawca by się mógł — błędnie kogo. Ale na jakich konkretnych podstawach oparto twierdzenie, że na sprzęt żeglarski nie ma w Polsce odbiorców? Czy któreś z naszych przedsiębiorstw handlowych pokusiło się o rzetelne zbadanie rynku? Czy były próby złączenia do sklepowej sprzedaży takich, secyjnych jednostek? Nie udało się nam stwierdzić takiego faktu. Spróbujmy kupić w szczecińskim sklepie łódź żaglową. Sprzedawcy popatrzą się na takiego klienta jak na Marsjanina — Żaglowiaka?... Nie sprzedadzą... Może być rower, może być hulajnoga albo łyżwy (oczywiście tylko latem), ale o żaglowce nikt nie słyszał. Tak jest w Szczecinie, miasteczku mającym „pod ręką” najlepsze tereny żeglarskie w kraju. Podobno tego rodzaju zakupy najłatwiej jeszcze zrealizować w Warszawie lub... Katowicach. (w)

ALE DLACZEGO sprzęt żeglarski jest drogi? Na to, wydawałoby się nieco może naiwne pytanie, można odpowiedzieć prosto: bo praktycznie nie produkuje się u nas dotąd długich

KATAMARANY

SIEDZIAŁEM kiedyś w La ną nad wodą nadbudówka. Katego- gos na pokładzie statku, zape- zepionym w wody lagu- tony, 45 m kw. żagla, długość lej, wyciwit biały żagiel. Nie zwróciłem nań specjalnej uwagi. Nie był na tych wodach rzadkością. Gdy jednak po paru minutach odwróciłem głowę — zdumiałem się. Żagiel był już prawie pod rufą statku. Po chwili śmignął bezcelnie wzdłuż burty, rozwijając szybkość motorowego ślizgu. Katamaran.

Żaglowe jachty dwukadłubowe, zwane katamaranami, stały się w ostatnich latach sensacją w światowym żeglarskim sportowym i turystycznym. Przede wszystkim ze względu na osiągnięte przez nie wielkie

na nad wodą nadbudówka. Katego- gos na pokładzie statku, zape- zepionym w wody lagu- tony, 45 m kw. żagla, długość lej, wyciwit biały żagiel. Nie zwróciłem nań specjalnej uwagi. Nie był na tych wodach rzadkością. Gdy jednak po paru minutach odwróciłem głowę — zdumiałem się. Żagiel był już prawie pod rufą statku. Po chwili śmignął bezcelnie wzdłuż burty, rozwijając szybkość motorowego ślizgu. Katamaran.

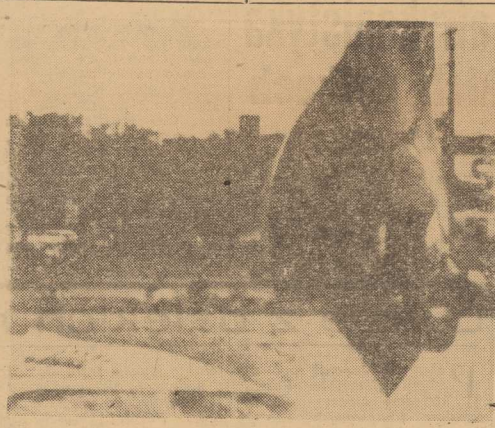
ŻAGLOWCE

szybkości, jakie dotąd nigdy jeszcze nie były udziałem statków żaglowych. Idea statku dwukadłubowego nie jest jednak nowa. Wiele setek lat temu żeglowali one między wyspami Oceanu Spokojnego, wykorzystując wielką dzielność morską i dużą szybkość. Ale dopiero po drugiej wojnie światowej zainteresowano się, bliżej tym niecodziennym typem żaglowca.

Przeważnie, rzeczwiście uda- na konstrukcja katamaranu (nazwa pochodzi z Po- linezji) w wydaniu współczesnej techniki, powstała w roku 1947. Jej autorem był pilot szubowcowy Woody Brown. I nie jest chyba przypadkiem, że właśnie człowiekowi związanemu z szybowictwem katamaran udał się najlepiej. Statek ten łączy przecież w sobie szereg cech wspólnych szybowcowi i żaglowcowi, choć przy budowaniu skomplikowanych wynalazków niezbędnych do ustalenia kształtu i wielkości „żył”, szereg trudności, szczególnie z dziedzinie technologicznej między innymi, to jednak później pracą twardymi, połączonymi zawieszono zwraca się z nowością. (w)

Po tak udanym początku posypały się i inne konstrukcje katamaranów. Jednostki te coraz częściej zaczęły przemierzać oceany, wykazując oprócz szybkości świetną odporność na najgorsze warunki atmosferyczne. W Stanach Zjednoczonych budowane są nawet wielkie katamarany żaglowe, długości kilkudziesięciu metrów, jako luksusowe jachty. W Związku Radzieckim z powodzeniem zastosowano konstrukcję dwukadłubową do statków o napędzie motorowym. Również w krajach zachodnich coraz częściej można spotkać dwukadłubowe motorówki turystyczne. Tyłko w Polsce jakoś katamaran nie może jeszcze zdobyć sobie prawa obywatelstwa. Po nieudanej konstrukcji znanego starszym żeglarzom gdynińskiego „Atolu”, zamierzano prób w tym kierunku. A szkoda. Marzący przecież wielu zdolnych konstruktorów i choć przy budowaniu pierwszego katamaranu trzeba pokonać szereg trudności, szczególnie z dziedzinie technologicznej między innymi, to jednak później pracą twardymi, połączonymi zawieszono zwraca się z nowością. (w)

JAK PTAKI



W KWIECIEŃNI BR. otwarty został sezon radzieckiej żegluzi turystycznej, operującej z portów czarnomorskich. W pierwsze rejsy wyszły z Odessy statki linii ekspresowej krymsko - kaukaskiej, a na Morzu Kaspijskim rozpoczęły regularną pracę promy kolejowe „Sowieckij Azarbadżan” i „Sowieckij Turkmenistan”. Jeszcze wcześniej wypłynęły w daleki rejs statki „Litwa” i „Nadzieja Krupstaja” udając się na Kubę.

Turystom służać będzie w tym sezonie w rejonie Morza Czarnego 12 statków liniowych. Ponadto 15 rejsów wykonają pływające domy wesołe — statki „Admirał Naclimow”, „Piotr Wielki”, „Feliks Dzierżyński” i „Kolchida”. Poczwszy od maja będą one odbywać dwutygodniowe rejsy z turystami zawiązując do wszystkich uzdrowisk Krymu i Kaukazu.

Latem br. Dunajskie Przedsiębiorstwo Żeglowne otwiera nową linię pasażerską z Odessy do Sztambułu, gdzie będzie pływać nowy statek pasażerski „Osetia”, zbudowany niedawno w Leningradzie. Drugi statek tego typu — „Taria” — rozpocznie wkrótce normalną służbę na północny między Archangielskiem a Micezmem.

Moskwićanie będą mogli wypłynąć do Soczi Włgą przez Koston nad Bonem, gdzie przesiadają się ze statku rzeczno-ga na statek morski. Czas trwania takiej podróży wynosi będzie 11 dni. Ponadto organizuje się komunikację lamana kolejowo-morską z Leningradu i Kijowa do Batumi oraz z Moskwy do Jalty i Soczi.

Na Dalekim Wschodzie organizuje się rejsy turystyczne statkiem „Władystok” po Oceanie

Radziecka turystyka morska

Spokojnym (Władystok - Na- chodka — Sowieckaja Gawan — Chalmak — Korsakow — Wyspy Kurylskie — Władystok).

Najdłuższą wewnątrzkrajową radziecką linię pasażerską, łączącą Władystok z Portem Prowidienia (Zatoka Anadyrska w pobliżu Ciesniny Beringa), obsługiwać będzie w br. statek „Bajkał”, skierowany tam z Bałtyku. Z początkiem października

W czasie zawodów w Seattle (USA) zawodnik Merle Solland wyleciał w powietrze ze swym ślizgaczem, kiedy usiłował przeprzeć lidera wycieczki Harry Schneidera. Na zdjęciu: moment wypadku. CAF — Telefoto

br. wraz z 6 dalszymi statkami tego samego typu wypłynęły on z Nachodki z turystami zagranicznymi do Japonii na Olimpiadę. Ślójce przez 20 dni w Tokio i Kawasaki, statki służące będą jako pływające hotele dla ponad 2000 turystów.

PRZEWIDUJE się również rozwój turystyki morskiej w skali międzynarodowej. Po wodach Bałtyku wypłynę wkrótce w rejs z wycieczkowcami statek „Baszkiria” zbudowany ostatnio w NRD. Następnie wejdzie on na linię Leningrad — Londyn. Linia Odessa — Aleksandria zostanie wzmacniona w połowie br. drugim statkiem typu „Armenia”.

Ma wielkiej żegluzi turystycznej koniec się w Wismarze (NRD) budowa dla ZSRR pierwszego dużego statku pasażerskiego, „Iwan Franko” o 750 miejscach pasażerskich, a w budowie znajduje się już drugi statek tego typu, który otrzyma nazwę „Aleksander Puszczyński”.

Radzieckie statki pasażerskie służące będą również turystom zewnętrznym. Tak więc statek „Litwa” odwiedzi szereg rejsów z Marsylii do Soczi, na tydzień statku turyści zechoczący wypłyną po Morzu Śródziemnym, statek „Michaił Kalinin” wypłynie do Buńczyma na fiordy norweskie i do Murmańska, a Szwedzi na statku „Maria Ułjanowa” popłyną ze Sztokholmu do Leningradu. (ZAP)



WIELKOPOLSKA — już od pierwszych dni powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy — pospieszyla z pomocą naszemu miastu i województwu. Zadziwienie te wówczas wzięły współpracy zaczęły się w czasie minionych 19 lat.

Z tym większą przyjemnością prezentujemy dzisiaj naszego najbliższego sąsiada — Wielkopolskę, z okazji zainicjowanej z bratnimi redakcjami wymiany materiałów, obrazujących 20-letnią dorobek PRL.

Artykuł otrzymaliśmy z „Expressu Poznańskiego”. Dziękujemy.

REDAKCJA

U sąsiadów

polskiej żeluzgi i do staków, budowanych dla armatorów zagranicznych. Przed 5 laty wystartowaliśmy w tej dziedzinie by w krótkim okresie uzyskać już ponad 3 proc. udziału w światowym eksporcie tych urządzeń a do końca br. osiągnąć 5 proc. — dzięki 28 silnikom zaplanowanym przez HCP jako produkcja roku bieżącego.

Tu — porównanie, które obrazuje w jakiej mierze rozwój Zakładów. W latach 1942-63 HCP wykonały m. in. 152 parowozy, 147 silników agregatowych, 5 438 wagonów osobowych, 11 922 obrabiarki oraz wykonane już wyżej silniki okrętowe. Natomiast w dwudziestolecie międzywojennym „Cegielski” wyprodukował ponad trzy razy więcej osobowych motorowych.

Przykład HCP przełożymy na ogólnie dane rozwoju przemysłu w Wielkopolsce: w roku 1938 było tu 2 916 zakładów produkcyjnych. W zniszczonym wojną województwie uruchomiono do 1946 roku — 2 618 za-

mięsiąc na miesiąc za przyczyną budowniczych nowych osiedli mieszkaniowych dla obecnych twórców i przyszłych pracowników elektrowni (a nawet dwóch: w Koninie i w pobliskim Pątnowie), kopalni, hut aluminium.

Ta trójka: Konin, Pątnów i Adamów, po uzyskaniu pełnej mocy produkcyjnej, będzie wytwarzała energię elektryczną o łącznej mocy 2 500 MW, tj. przeszło 1 000 MW więcej niż wszystkie elektrownie Polski w 1938 roku.

Wielkopolska zwana była spierznią kraju ze względu na swe rozwinięte rolnictwo. Istotnie, w porównaniu z innymi regionami kraju już przed wojną plony były tu wyższe, hodowla lepiej rozwinięta. Ale dopiero po wojnie, dzięki reformie rol-

ni, która dała ziemię ponad 81 tysiącom chłopskich rodzin, ogół mieszkańców wsi może korzystać z efektów pracy rolniczej.

Nie tylko zresztą na poznańskiej, bo i na szczecińskiej i na warszawskiej ziemi widać, co ludowe XX-lecie przyniosło rolnikom. A nadrabianie i międzywojenne zamieszanie i ogrom wojennych strat. Odnosiśmy, że w latach 1964-63 średnie urodzaje 4 podstawowych zbóż były w Wielkopolsce prawie o 40 proc. wyższe niż wynikałoby z 1931-38, wzrost stan pogłowia bydła, produkcja mleka. Coraz lepsze wyniki osiągała PGR-y oraz spółdzielnie produkcyjne, których Wielkopolska posiada najwięcej w kraju (386 — zresztą 10 tys. członków).

Aby zapewnić rozwój rolnictwa, sprostać zapotrzebowaniu na produkty rolne, inwestuje się w ten dział gospodarki poważnie, miliardy we sumy. Tylko w roku 1961 wieś wielkopolska otrzymała od państwa 33 mil. zł (poza Funduszem Rozwoju Rolnictwa, wynoszącym 2 240 mln zł). Wielkopolskie rolnictwo dy sponuje ponad 11 tysiącami traktorów i 72 tys. maszyn towarzyszących. 70 proc. gospodarstw zostało zelektryfikowanych, a do 1975 roku światło i maszyny elektryczne dostępne będą w każdej wsi.

Opiętając się na rolnictwie — Wielkopolska w dużym stopniu zasila kraj i eksport wyrobami przemysłu spożywczego. Dostarcza na rynek 17,3 proc. ogólnej produkcji cukru, prawie 13,5 proc. zbóż (m.in. wielki młyn w Lesznie), wytworza 36,8 proc. mięsa z uboju przemysłowego, 14,5 proc. masła śmietankowego. Sięgają w kraj i za granicę zyskuje produkty Zakładów Środków Spożywczych w Poznaniu i Kaliszu, przetwory owocowo-warzywne z Pudliszek, Kotlina, Międzychodu.

Jednym z większych osiedli mieszkaniowych Poznania jest Raszyn. Zbudowana tu została także nowa szkoła.

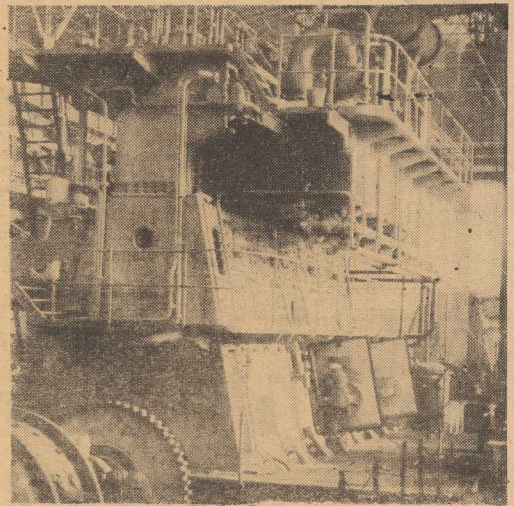
(Foto — Matuszewski)

Wielkopolska, nie tracąc ważnej roli w produkcji rolniczej, rozwinięła ogromnie własny przemysł. Posiada największą odwiecnie stalniwa w Polsce: Zakłady „Pomel”. Rozbudowała się znacznie Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama”, „Centra”, duża rola dla PKP spełniają Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu, Ostrowie i Pile. Od podstaw powstały po wojnie m.in. Fabryka Maszyn Rolniczych, Fabryka Łożysk Tocznych, Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy — w Poznaniu, odgrywające coraz większą rolę w produkcji dla kraju i na eksport. Rozwija się przemysł Kalisza, Pily, Ostrowa, cała Polska słucha radia i telewizji dzięki głośnikom „Tonsilu” we Wrzesni, huta szkła w Ujściu należy do najnowocześniejszych w Europie, w chodzieskiej porcelanie pieje się kawę i herbatę w kilkudziesięciu krajach świata, chirurgiczne narzędzia z miętrawską precyzją produkuje się w Nowym Tomyslu...

Dla kraju i na eksport

„NOWE” wkroczyło do powiatów „Wielkopolski B”; np. do „zabitego deskami” Turka, gdzie powstała kopalnia węgla brunatnego, a budowana obecnie elektrownia — nazwana „Adamów” — da przed zimo- wnym szczytem pierwsze 125 MW energii elektrycznej.

Do powiatu konińskiego, gdzie nawet stali mieszkańcy przestają poznawać swe rodzinne strony, zmieniające się z



A oto najnowsza produkcja Zakładów HCP: silniki okrętowe, które w ciągu kilku ostatnich lat zrobiły ogromną karierę.

znad Warty

Budownictwo - „na medal”

TO FAKT: 10 tys. rodzin czeka obecnie w Poznaniu na nowe mieszkania. Ale jest i fakt drugi: co czwarta rodzina w tym mieście mieszka w domu, wzniesionym w obecnym XX-leciu. Od roku 1918 — 38 zbudowano w stolicy Wielkopolski 60 tys. izb mieszkalnych. W tym okresie około 40 proc. mieszkańców składało się z 1 lub 2 izb — bez urządzeń sanitarnych. Wojna zniszczyła całkowicie lub częściowo kilkadziesiąt tysięcy izb w województwie. Trzeba więc było szczególnie dużej pracy i wysiłku; wyraził się on natchmianstwowym podjęciem nowego budownictwa mieszkaniowego, które przynosi tysiące izb rocznie. Tylko w ostatnich trzech latach wzniesiono w Wielkopolsce 132 tys. izb, tj. przeszło dwukrotnie więcej niż w ciągu kapitalistycznej ery XX-lecia. W roku 1963 sam Poznań wzbogacił się o prawie 8 tys. izb. Budowlani Poznania dobrą wyrobili sobie markę: ostatnio np. sztańdar przechodni Ministra i Zarządu Głównego swego Zw. Zawodowego zdołano w Poznaniu Prześbieb- stwo Budowlane nr 2.

Gospodarność i oszczędność poznaniaków znalazła też zastosowanie w budownictwie: aktualne dziś hasło polatania no wych domów próbuje się tu realizować na dużą skalę. Dzięki opracowaniom Katedry Budownictwa Politechniki, a osobliście prof. R. Kozaka, na wielkim osiedlu płytowców trwają próby zastosowania sprężonych wkładów strunobetonowych, przynoszących duże oszczędności finansowe oraz w zużyciu stali.

Politechnika łączy swe badania, swe prace naukowe z konkretnymi potrzebami przemysłu, z problemami, które niesie życie. To Poznań i nie samymi tylko Uniwersytecie studiuje w br. akademickim 178 szczeniian (łącznie z województwem).

Ten rozwój szkół wyższych wynika, oczywiście, z powszechnego nauczania podstawowego i ogromnej liczby młodzieży, kończącej szkoły średnie. Tylko w liceach ogólnokształcących mieści się 12,5 raza więcej, a w szkołach zawodowych

14 razy więcej niż przed wojną.

Wielkie wysiłki państwa i ofiarności społeczeństwa idą w tym kierunku, by budować jak najwięcej nowych, przestronnych, dobrze wyposażonych szkół. W latach 1945-63 powstało ich w Wielkopolsce 361, w tym 59 pomników Tysiąclecia.

Nikomu dziś w Polsce nie jest obce nazwisko inż. Piłzka — konstruktora sztucznego serca, telewizyjnego „Polaka 1963 roku” oraz prof. Molla — pod którego kierunkiem ten aparat powstał — i który dokonuje przy jego pomocy skomplikowanych operacji.

Także szczeniianie — nie umiając niczego służbie zdrowia tego miasta — korzystają nierządkiem z pomocy poznanińskiego lecznictwa specjalistycznego. I ta dziedzina naszego życia — troska o zdrowie człowieka — poczyniła w XX-leciu ogromny postęp. 886 lekarzy, praktykowały w Wielkopolsce w 1938 r., z tego na wieś przy- padało ich zaledwie 79. Bezpośrednio po wojnie było jeszcze mniej, a obecnie nad pacjentami Poznania i województwa rozciąga opiekę 2 545 lekarzy, 752 dentyistów, 289 felcerów, 4 890 pielęgniarzek, 741 położnych — cała biała armia!

Wielkopolanie - ofiarni i gospodarni

TAKIE są fakty, mówiące o rozwoju 2,5 milionowego województwa poznanińskiego i jego stolicy, liczącej obecnie ponad 430 tysięcy mieszkańców. Województwa, które w 1945 miało 60 proc. zniszczonych lub uszkodzonych zakładów przemysłowych, 50 proc. zniszczonych urządzeń gospodarki energetycznej, 55 proc. napiętnowanych przez działania wojenne budynków w samym tylko Poznaniu.

Bilans XX-lecia to efekt polityki państwa, wspieranej czyn- nem przez mieszkańców Wielkopolski. Mają oni w kraju (oprócz kilku niebagatelnych wad) opinie gospodarnych, oszczędnych, dobrych organizatorów.

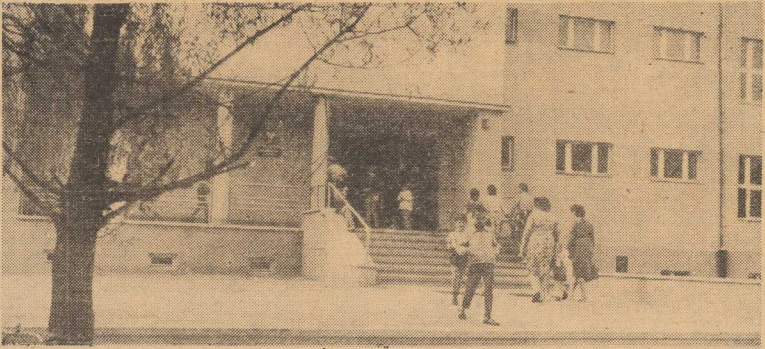
Poprzyjmy tę dobrą opinię jeszcze jednym dowodem: dla uczczenia XX-lecia ludność województwa zadeklarowała czynny społeczny wartości 310 mln zł, a samego Poznania — 100 mln zł. Na pewno są to zobowiązania cenne, potrzebne, bo roboty i zadań do spełnienia we wszystkich dziedzinach mamy jeszcze bardzo wiele.

MARIA PABEL

Znak fabryczny: HCP

W okresie 20 lat, które dzieli nas od gruzów, wojny i niechlubnej spuścizny okresu międzywojennego, zmieniło się na naszych oczach i z naszym udziałem tak wiele, że warto przy okazji jubileuszu XX-lecia PRL ocenić osiągnięcia i wysiłek, któremu je zawdzięczamy, wystawić choć skromną laurkę samym sobie.

OD „NAJCIEPZSZEJ KALIBRU” zaczynając — spójrzmy na zakłady HCP — przemysłowego giganta Poznania, znanego dobrze w Szczenińskiej Stoczni, „Jan Żizka”, „Hanka Sawicka”, „Szczażawica” — to tylko niektóre ze staków budowanych w Szczecinie, a wyposażonych w silniki ze znakami fabrycznym HCP. Od 1958 r. począwszy — kiedy to pierwsze stalowe okrętu urodziło się w Poznaniu — Zakłady H. Cegielski wyprodukowały do- tąd 60 silników na potrzeby



Centralna Spartakiada

Siatkarze Pogoni pokonali GKS

W DALSZYM CIĄGU ELIMINACJI CENTRALNEJ SPARTAKIADY W SIATKOWCE MĘCZYZN, WYŁONIONY ZOSTAŁ PIERWSZY FINALISTA. JEST NIM ZESPÓŁ AZS-AWF (WARSZAWA), KTÓRY DO PUŁI ROZGRYWEK FINALOWYCH ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ PO ZWYCIĘSTWIE NAD WYBRZEŻEM GDANSK 2:0 (15:9, 15:13, 15:3).

W kolejnym meczu eliminacyjnym Huragan Wołomin zwyciężył AZS (Łódź) 3:0 (16:14, 15:12, 17:15).
Wczoraj późnym wieczorem zakończył się w Łódzkiej Pałacu Sportowym spotkanie eliminacyjne centralnej spartakiady siatkówki męskiej. Wyniki dalszych spotkań: Wawel (Kraków) przegrał z Gwardią (Wrocław) 0:3 (9:15, 14:16, 13:15), POGON (Szczecin) pokonała GKS (Katowice) 3:1 (15:10, 9:15, 15:10, 15:7).

Tak więc do finału (o miejsca 1-4) zakwalifikowały się: AZS - AWF Warszawa, POGON Szczecin, Gwardia Wrocław i Wawel Kraków.

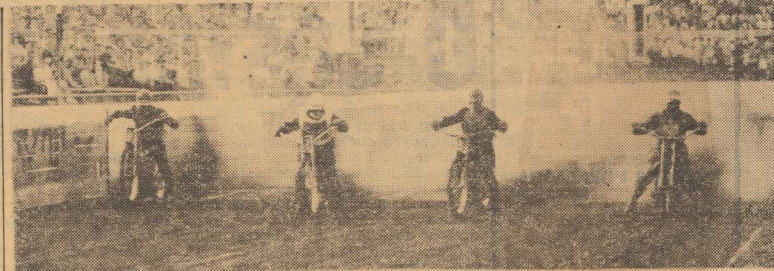
Antoni Kolczyński nie żyje

W PIĄTEK 19 bm. zmarł w Warszawie sławny przed laty pięściarz, wielokrotny reprezentant Polski - Antoni KOLCZYŃSKI. W 1939 roku A. Kolczyński zdobył tytuł mistrza Europy. Występował także w meczu Słany Zjednoczone Europa, wygrywając swą walkę z Amerykaninem - O'Malley. Antoni Kolczyński był jednym z najbardziej utalentowanych zawodników w historii polskiego pięściarstwa.

Ruchar Polski

Jutro start

W NIEDZIELĘ rozpoczynają się w Szczecinie rozgrywki piłkarskie i mecz o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Po rozgrywkach mistrzowskich - jest to największa piłkarska impreza masowa w Polsce.
NA BOISKACH uczestniczyć będzie 90 drużyn B i C klasowych, 20 drużyn z zakładów pracy i 6 drużyn szkół licealnych. W następnych rzutach włączy się do rozgrywek drużyny A klasowe i III ligowe.



Mistrzostwa CRZZ

Najlepszych kolarzy zobaczymy w Szczecinie

Za kilka dni sympatycy kolarstwa przeżywać będą wielkie emocje. Jak już informowaliśmy, w Szczecinie zostaną w dniach od 27-30 czerwca kolarskie mistrzostwa CRZZ na szczeblu I tory. Poza zawodnikami zrzeczenia LZS startować będzie cała czołówka polskich kolarzy.

JEŚLI chodzi o mistrzostwa torowe, będą to zawody równoznaczne z mistrzostwami Polski, gdyż udział zapowiedzieli wszyscy najlepsi torowcy. ORGANIZATORZY tej imprezy - WKZZ i MKS Ogniu - w zasadzie ukończyli już wszystkie prace przygotowawcze i obecnie oczekują na przyjazd poszczególnych ekip. Oprócz zawodników polskich w zawodach torowych uczestniczyć będą również ekipy zagraniczne.

NA PODKREŚLENIE zasługuje śmiała decyzja organizatorów w sprawie wytyczenia trasy wyścigu przez ulice miasta. Podobnie jak w większości krajów europejskich, wyścig odbywać się będzie podczas normalnego ruchu drogowego, a więc zawodnicy będą mieli utrudnione zadanie. Start i meta znajdować się będą na torze kolarskim. W czasie, kiedy szosowcy walczyli będą na trasie, na torze przeprowadzane będą atrakcyjne zawody.

ORGANIZATORZY otrzymali już potwierdzenie startu prawie od wszystkich federacji. Jest więc pewność, że w Szczecinie zobaczymy m. in. LATOCHĘ, KUDRĘ i KIERZKOWSKIEGO, którzy wystąpią w

reprezentacji Sparty; WACHECKIEGO, STARONIA i M. ZIELIŃSKIEGO reprezentujących Orkan, kolarzy szczecińskich z FALIGOWSKIM, STUMPFEM, ZAJĄCEM, SZYMANSKIM i KOSSEWSKIM na czele. Zaproszono również na zawody torowe Rajmunda ZIELIŃSKIEGO.

MISTRZOSTWA CRZZ będą doskonałą propagandą kolarstwa na naszym terenie. W dniu 29 czerwca z okazji tej imprezy WKZZ i Ogniu organizują wyścig kolarski dla młodzieży nie zrzeszonej w wieku 14-19 lat. Młodzież podzielona zostanie na dwie grupy. Pierwsza grupa składać się będzie z chłopców w wieku 14-16 lat, a druga 17-19 lat. Organizatorzy ufundowali dla zwycięzców tego wyścigu nagrody i dyplomy.

Porażka wioślarzy w Gruenau

Trójmecz wioślarzy NRD - CSRS - Polska, rozegrany w piątek na torze olimpijskim w Gruenau, zakończył się wysoką porażką naszych reprezentantów. Zwycięzcy - wioślarze NRD - 28 pkt., wyprzedzając CSRS - 26 pkt., i Pol-

Zapisy chętnych przyjmowane są w WKZZ przy ul. Małopolskiej 17, pok. 104. Informację telefoniczną uzyskać można pod numerem 83-79. (p)

Mityng I. a. na stadionie Pogoni

JAK JUŻ informowaliśmy, w niedzielę o godz. 18.30 na stadionie Pogoni odbędzie się mityng lekkoatletyczny z udziałem reprezentantów Polski i członków kadry narodowej.

WZORAJ wieczorem do Szczecina przyjechali już pierwsi zawodnicy.

Na cenzurowanym Coś tu nie gra...

KILKU nauczycieli wychowawczych grup i wyłonieniu mianowania fizycznego zwróciło się do naszej redakcji z prośbą o pomoc. Chodzi o mistrzostwa Szczecina szkół podstawowych w piłce nożnej. Rozgrywki, które przeprowadzono w sześciu grupach, wyłoniły zwycięzców, natomiast organizator mityngu - Szkolny Związek Sportowy - „zapomniał” o dokonaniu imprezy, tzn. przeprowadzeniu finałów z udziałem zwycięzców poszczegól-

Duży sukces odnieśli polscy żużlowcy na ostatniej eliminacji do kontynentalnych mistrzostw świata. Fot. CAP

Dwa zwycięstwa polskich lekkoatletów

Dobrze spisali się polscy lekkoatleci, startujący w szwedzkim mieście w dniu 19 czerwca. W biegu na 100 m triumfował ANIELAK - 10,1. W biegu na 400 m zawodnik ten zajął czwarte miejsce - 49,2. Skok wzwyż wygrał Szwed - Kjell-Ake Nilsson - 2,91 wyprzedzając KRUSZYŃSKIEGO - 2,90.

piłka nożna

19 BM. w Kielcach rozegrane zostało spotkanie towarzyskie pierwszoligowej Stali Rzeszów z reprezentacją Kielc. Wygrał goście 4:2 (0:0).

KORNER



Mo'or ducał głębokim, jednostajnym basem. Strzałka szybkościomierza z uporem ocierała się o liczbę 100, jak by próbowała ją zmazać. Zygfryd nacisnął namiętnie gaz. Spieszyło mu się. Sobotni wieczór pragnął spędzić wesoło. Przez chwilę zamyslił się i... w ostatniej chwili skręcił gwałtownie. Nieruchomo spoglądając przed siebie wypręgnięta rozpaczyliwym susem sylwetka przerażonego przechodnia. Zygfryd nie zatrzymując wozu zerkał na lusterko. Stojący przy drodze człowiek groził mu kuliakiem.
Czaderna znowu przyspieszył jazdę. Chciał jak najprędzej znaleźć się w swojskim towarzysztwie.
Tu, niestety, nie potrafia pić. Tylko jeden Willy dotrzymuje mu kroku. Ale też przypomina mu sylwetka piec kafiowny... Ma gdzie wlewać alkohol. Poznali się niedawno. Przysiadł się do niego w jednej z restauracji Freiburga. Najpierw zamówił dwa podwójne koniaki, a dopiero później spytał, czy może mu towarzyszyć, jak by pewny był jego zgody. Ke'ner przyniósł jeszcze dwa dzżeczki piwa. Willy postawił drugą kolejkę. Jego sposób picia wydał się Czadernie znajomy.
- Goli pan zdrowo! - rzekł z uznaniem.
- Nauczyłem się w czasie wojny, w Polsce. Byłem tam prawie cztery lata.
- Człowieku - Willy zatarł ogromne jak boch

ny chleba dlonie - to były czasy... Dobre żarcie, wódka, kupa forsy... - Jego miękki, niemal akşamity glos, dziwnie kontrastował z toporną budową ciała.
- A co pan robił? - zapytał z zainteresowaniem Zygfryd.
- Willy zaśmiał się krótko.
- Wprawdzie nie lubię zbyt ciekawych facietów, ale pan przypadł mi do gustu... Pracowałem w Kra'owie, w solnej firmie. Nosila nazwę: Sicherheit-dienst, SD... Słyszalesz chyba o niej, co? - Oszustem, coś słyszałem. Ale jaka to była robota? - Zygfryd pochylili się nad stołem.
- Willy lypnął na niego rozbawionym wzrokiem.
- Zadzajesz, mój drogi, za dużo pytań, a w gardle sucho... - zarechotał.
Ke'ner piorunem przyniósł zamówioną przez Czadernę kolejkę. Nieczęsto miał tak rozrzućnięty gość.
- Nie lubię ciężkiej pracy. A tam miałem lekką robotkę - glos Willego miał teraz przyciszona, gawędziarską nutę.
- Przestudiowałem. Podejrzanych, aresztowanych... Szczególnie lubilem kobiety. Kazalem najpierw rozebrać się do rosołu. Bo wiedział, mój drogi, że nagi człowiek traci odwagę. Staje się nieśmiały, potulny... - Willy przykniął oczy w rozmarzeniu.
- Bywają wprawdzie wyjątki. Wtedy pomagałem sobie pejcem... Ale gdzie ty właściwie pracujesz? - zmienił naraz temat rozmowy.
- Jestem szoferem w jednostce lotniczej...
Sam nie wiedział jak i kiedy opowiedział Willemu o swoich sprawach i kłopotach. Może zrobił to koniak, może bręczne pytania, jakimi zasypał go towarzyszy biesiady. Zresztą można chyba zaufać kumpłowi. Przepił przecież bruderszajt...

Umówili się na dziś wieczór. Cieszył się na to spotkanie. Willy obiecał zabrać go na... dzieciny. Polegał na jego znawstwie. Po powrocie do bazy szybko podjął tygodniową wpiatę, wziął gorący prysznic i przebrał się w cienne niedauno kupione ubranie. Willy czekał już przed bramą. Poszli. Ten wieczór i noc spędzili zrzeczywiście wesoło. Willy nie zawiodł. Dziecinyki były na medal. Naucel niewiel stracił. Parę marek zostało jeszcze w kieszeni. Tylko nieporządnie wdał się w drodze powrotnej w bójkę. O co się było szarpać, o jakas dzitkę? Dobrze, że Willy utłoczył przybyłych na miejsce awantury policjantów. Coś tam wprawdzie zapisali, ale mogło być gorzej. Nie ma przecież zezwolenia na stały pobyt. Willy ma rację. Lepiej będzie wybieść się z Freiburga. Obiecał, że pomoże...
6.
„Do Berchtesgaden 20 km”.
Spojrzał na tablicę zapuchłymi oczami. Berchtesgaden... Berchtesgaden... Stuknął się w czoło. Jak mógł zapomnieć! To przecież tutaj przyjeżdżał na wypoczynek sam Hitler. Pamięta jeszcze z czasów szkolnych: fuhrner w bawarskich skórzanych spodniach z szelkami, obok niego atczaki owczarek, a wokoło piękne masywne górskie.
Willy trącił go łokciem, nie wypuszczając z rąk kierownicy.
- Wiesz do kogo jedziemy? - rzucił od niechcienia.
- Nie, skąd mam wiedzieć?
- Cierpliwosci. Zaraz się dowiesz...
(c.d.n.) (5)

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI WOJEWÓDZKICH ZAKŁADÓW POLIGRAFICZNYCH I WYROBÓW PAPIERNICZYCH PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Szczecinie,

mieszający się przy ul. Malkowskiego 26,

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że w dniach od 13 do 31 lipca 1964 r. będzie nieczynny z powodu urlopow pracowników.

Prosimy o odebranie wykonanych prac do dnia 13 lipca 1964.

1685-K

Zawiadomienie

ZAKŁAD ENERGETYCZNY - REJON SZCZECIN

zawiadamia wszystkich odbiorców energii elektrycznej w Szczecinie, że w dniach 22. VI - 23. VI 1964 roku nastąpi wyłączenie napięcia przy ul. Mariackiej, Wysoka, Korsarz, pl. Hołdu Pruskiego, i pl. Żołnierza Polskiego w godzinach od 7 - 15.

1686-K

Przetargi

OSRODEK Średnich Szkół Medycznych w Szczecinie, ul. Wł. Broniewskiego, blok 4, ogłasza przetarg na roboty remontowo-budowlane i instalacyjne w budynkach internatowych. Termin wykonania robót od 5 lipca do 25 sierpnia 1964 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 30 czerwca 1964 r. Otwarcie ofert nastąpi 1 lipca 1964 r. o godz. 12. Zastrzegają się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn.

1687-K

Części zamienne
do autobusów marki
"Chausson",
typ APB,
zakupi

Spółdzielnia Pracy Usług Różnych w Szczecinie, Plac Orła Białego 3, Biuro Techniczne, telefon 458-52.

1689-K

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych na stanowiska kierowników budów, mistrzów ogólnobudowlanych, kierowników magazynów branży budowlanej, kierownika księgowości finansowej, murarzy-tylniary, cieśli, betoniarzy, malarzy, stolarzy budowlanych, blacharzy-dekarszy, brularzy, operatorów na sprzęt ciężki i średni oraz robotników budowlanych niewykwalifikowanych - zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia, Szczecin, ul. Storrady 1 pok. 8 w godz. od 7-15.

1663-K

DYREKCJA Cukrowni Kluczewo, zatrudni od dnia 25 września 1964 r. na okres od 2 do 3 miesięcy pracowników umysłowych w punktach odbioru buraków na stanowiska wagowych, pomocy wagowych, procentmistrzów na terenie powiatów - Stargard, Choszczno, Myślibórz i Przysze. Z uwagi na terminowe kompletowanie akcji, podania wraz z życiorysem należy kierować od zaraz na adres: Cukrownia Kluczewo w Stargardzie Szczecińskim.

1688-K

Rozwiązanie krzyżówki nr 15

POZIOMO: Siamander, norka, para, ceel, totand, sza, Elio, mewa, Lec, Guayama, wyjad, eter, skappa, uraa, kasytery, afiks.

PODŁOŻE: zak, gnat, Dean, sosewka, kreczka, dramat, nos, ar-buz, panada, legery, gwara, Oye, omen, laska, Pta, Uri, ryk.

NAGRODY WYLOSOWALI:

- 1) Kazimierz Nakoneczny, Szczecin, ul. Narutowicza 8 m. 1.
- 2) Jan Budziński, Szczecin WSR, ul. Janusza 3.
- 3) Leon Wisniewski, Dębno Lubuskie, ul. Zymierskiego 2 m 7.

Nagrody (bony książkowe) prosimy odebrać w naszej redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętro pokój Nr 53.

NASZ PORT

Zarząd Portu Szczecin zorganizował ekspozycję prac rysunkowych młodzieży szkół podstawowych pl. "Nasz port". Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę o godz. 11 w salach Zamku Książąt Pomorskich.

Teatry

POLSKI - „Jasne Pan Niki” g. 19.30 (sobota i niedziela); **WISPOŁCZESNY** - „Makbet” g. 19.30 (sobota i niedziela); **OPERETKA** - „Can-can” g. 19.15; niedziela: „Can-can” g. 15 - „Kroika Karola” g. 19.15.

Kino

KOSMOS (tel. 355-02) - „Zona dla Australijczyka” g. 9.15, 15.30, 16.15, 21 - „Wł. od lat 12” niedziela g. 12; **PAŃSTWO** (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) - „General della Rovere” g. 15.30, 18.15, 21 - „Wł. od lat 12” niedziela g. 12; **DELFIN** (tel. 468-78) - „Czas poganiwa” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 - „USA” - od lat 18; **TYK** (tel. 738-38) - „Madama Sans Gen” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - fr. - od lat 19 - **panoram.** (sobota i niedziela); **OGNIOWE** (Pomorzany) - „Skapal w ogniu” g. 18, 20 - pol. - **panoram.** - od lat 12; niedziela: g. 18, 20; **REARS** (Pomorzany) - „Skapal w ogniu” g. 18, 20 - pol. - **panoram.** - od lat 12; niedziela: g. 18, 20; **USA** - „Biedni bogacze” g. 17.15, „Jedyna szansa” g. 15; niedziela: „Jedyna szansa” g. 14 - „Biedni bogacze” g. 18.15, 20.45; **FALA** - „Przemleń z wiatrem” g. 15, 19.10 (USA); od lat 14 (sobota i niedziela); **SWIT** (Skolwan) - „Człowiek, który stochożył” g. 17.30, 19.30 - czeski - od lat 10 (sobota i niedziela); **WIKI** (Skolwan) - „Weekendy” g. 18.20 - pol. - od lat 16 (sobota i niedziela); **MEWA** (Zielonowol) - „Długa młodość cieci” - węg. - od lat 16; niedziela: g. 17, 19; **ZEGLARZ** (Goleniów) - „Szczęsta wiosna” g. 18, 20.30 - 19.45 - od lat 12; niedziela: g. 18.40, 20.30; **SZWARAGDOWE** (Zdroje) - „Wojna trojańska” g. 16.45 - wł. - od lat 12 - **panoram.**; „Ewa chce spać” g. 21 - pol.; niedziela: „Wojna trojańska” g. 15.30, 17.45; „Ewa chce spać” g. 20; **PRZYJAZN** (Dąbie) - „Skapani w ogniu” g. 18, 20 - pol. - **panoram.** - od lat 12; niedziela: „Koniec naszego świata” g. 15, 17.30, 20 - pol. - **panoram.** - od lat 16; **HUTNIK** (Stołecznym) - „Paszczki” g. 18, 20 - pol. - od lat 16 (sobota i niedziela); **BAJKA** (Police) - „Śmierć na kieżkach” g. 18, 20 - franc. - od lat 16; niedziela: g. 18, 20; **MAJ** (Zydowce) - „Przygoda norwoczna” g. 18, 20 - pol. - od lat 16; niedziela: g. 15, 17, 19; **MARZENIE** (Wieliczka) - „Kozłowski nie będzie” g. 18, 20 - pol. - od lat 16.

Teledyżury

SZPITALA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCY - Ul. Lubelskiej;

I KLINIKA CHIR. - Unii Lubelskiej;

SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijny - Piotra Skargi;

PRZYCHODNIA PŁ. MATKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 15-7 rano.

NIEDZIELA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY - św. Wojciecha 7;

III KLINIKA CHIR. - Pomorzany;

SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijny - Piotra Skargi;

TRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA - Al. Piastów 2 - g. 9-12;

APTEKI

NR 2 - Mickiewicza 10 - tel. 738-44; **NR 2** - Piastów 60 - tel. 465-44; **NR 46** - Wielka 17 - tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE NR 12 (Podjuchy).

Teledyżury

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

PROGRAM BERLIŃSKI

16 - rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 - „Kuchmistrz TV polca”, 16.35 - film „Wszystko o Bałtyku”, 17.30 - wiadomości, 17.35 - „Rozmowa na tarasie”, 17.45 - czwartymy film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.30 - podziwiania TV dziecięcej, 20 - tele BZ, 20.25 - prognoza pogody, 20.30 kronika, przelud wydział, 21 - „Wesoły dzień”, 21.45 - film grecki „Dziwaczyna w czerni”, 22.20 - kronika, 22.30 - sprawozdanie filmowe - podnoszenie ciężarów NRD.

NIEDZIELA

10 - uniwersytet TV, 10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - wiadomości dla dzieci, od lat 6, 11.25 - widokowo dla dzieci, od lat 8 „Melodie w ZOD”, 12.05 - opowiadanie „Wyznani”, 14 - „Rozmowy niedzielne”, 14.50 - audyjo dla wsi, 15.30 - wesołe rozmowy, 16.10 - komedia filmowa czeska, 17.25 - sport, 17.45 - transmisja z CSRS, 18.30 - wesoła okoliczność, 19.20 - podziwiania TV dziecięcej, 19.30 - mecz piłki nożnej, ok. 21.15 - wiadomości, 21.15 - szkółka TV „Jenny Mouse”, 22 - kronika.

Teledyżury

Radio

WIADOMOŚCI: 18, 19, 23.50, SERWIS RYBACKI: 20.57.

13.10 - „Kultura piśnie przu-bliwana”, 13.45 - „W rytmie tańca i piosenki”, 14.50 - z polskimi reporterami, 14.55 - aktualności, 15.30 - retransmisja tygodnia, 15.50 - słuchowisko dla dzieci „Jedynka na wakacje”, 16.05 - „Kalendarz XX-lecia”, 16.30 - „Głosy z kraju”, 17 - polskie zespoły,

Teledyżury

Teledyżury

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - dancing g. 20 (sobota i niedziela); **TPPR** - Wej. Pol. 66 - film „NIKI” - znowy od g. 18, 20 (sobota i niedziela); **NOT** - Wej. Pol. 67 - znowy od g. 14; niedziela od g. 17; **SPOŁDZIELCÓW** - Wej. Pol. 20 - „Bal wiosenny” g. 20; niedziela: wesoła tańcówka; **GARNIZONOWY** - Wawrzynińska 5 - prelekcja „W rocznicę napadów Niemiec hitlerowskich na Złoty Rądzki” i filmy g. 18 (niedziela).

Muzeum

STAROMYŚLSKA 27 - malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje, księgi szczecińskie

F. 9-15. WALY CHROBREGO 3 - polscy solści, 17.30 - przegląd aktualności Włocławca, 17.50 - „Co na metra kwadratowego”, 18 - muzyka jazzowa, 18.30 - felieton z dwójnikiem, 18.35 - koncert zyczeń, 18.50 - wystawa okolicznych pedagogicznych członków ZPAP g. 19-15; w niedzielę muzea czynne od godz. 14-18; **SPOŁDZIELCÓW** - Wejśka Polskiego 29 - grafika Jana Zdrzewicza; 13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - malarstwo Amm. Guentner z Krakowa; **KLUB WPK** - Wej. Pol. 2 - malarstwo Zdzisława Bika g. 10-21;

Teledyżury

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

Teledyżury

16 - rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 - „Kuchmistrz TV polca”, 16.35 - film „Wszystko o Bałtyku”, 17.30 - wiadomości, 17.35 - „Rozmowa na tarasie”, 17.45 - czwartymy film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.30 - podziwiania TV dziecięcej, 20 - tele BZ, 20.25 - prognoza pogody, 20.30 kronika, przelud wydział, 21 - „Wesoły dzień”, 21.45 - film grecki „Dziwaczyna w czerni”, 22.20 - kronika, 22.30 - sprawozdanie filmowe - podnoszenie ciężarów NRD.

NIEDZIELA

10 - uniwersytet TV, 10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - wiadomości dla dzieci, od lat 6, 11.25 - widokowo dla dzieci, od lat 8 „Melodie w ZOD”, 12.05 - opowiadanie „Wyznani”, 14 - „Rozmowy niedzielne”, 14.50 - audyjo dla wsi, 15.30 - wesołe rozmowy, 16.10 - komedia filmowa czeska, 17.25 - sport, 17.45 - transmisja z CSRS, 18.30 - wesoła okoliczność, 19.20 - podziwiania TV dziecięcej, 19.30 - mecz piłki nożnej, ok. 21.15 - wiadomości, 21.15 - szkółka TV „Jenny Mouse”, 22 - kronika.

Teledyżury

Teledyżury

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - dancing g. 20 (sobota i niedziela); **TPPR** - Wej. Pol. 66 - film „NIKI” - znowy od g. 18, 20 (sobota i niedziela); **NOT** - Wej. Pol. 67 - znowy od g. 14; niedziela od g. 17; **SPOŁDZIELCÓW** - Wej. Pol. 20 - „Bal wiosenny” g. 20; niedziela: wesoła tańcówka; **GARNIZONOWY** - Wawrzynińska 5 - prelekcja „W rocznicę napadów Niemiec hitlerowskich na Złoty Rądzki” i filmy g. 18 (niedziela).

Teledyżury

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

Teledyżury

16 - rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 - „Kuchmistrz TV polca”, 16.35 - film „Wszystko o Bałtyku”, 17.30 - wiadomości, 17.35 - „Rozmowa na tarasie”, 17.45 - czwartymy film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.30 - podziwiania TV dziecięcej, 20 - tele BZ, 20.25 - prognoza pogody, 20.30 kronika, przelud wydział, 21 - „Wesoły dzień”, 21.45 - film grecki „Dziwaczyna w czerni”, 22.20 - kronika, 22.30 - sprawozdanie filmowe - podnoszenie ciężarów NRD.

NIEDZIELA

10 - uniwersytet TV, 10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - wiadomości dla dzieci, od lat 6, 11.25 - widokowo dla dzieci, od lat 8 „Melodie w ZOD”, 12.05 - opowiadanie „Wyznani”, 14 - „Rozmowy niedzielne”, 14.50 - audyjo dla wsi, 15.30 - wesołe rozmowy, 16.10 - komedia filmowa czeska, 17.25 - sport, 17.45 - transmisja z CSRS, 18.30 - wesoła okoliczność, 19.20 - podziwiania TV dziecięcej, 19.30 - mecz piłki nożnej, ok. 21.15 - wiadomości, 21.15 - szkółka TV „Jenny Mouse”, 22 - kronika.

Teledyżury

Teledyżury

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - dancing g. 20 (sobota i niedziela); **TPPR** - Wej. Pol. 66 - film „NIKI” - znowy od g. 18, 20 (sobota i niedziela); **NOT** - Wej. Pol. 67 - znowy od g. 14; niedziela od g. 17; **SPOŁDZIELCÓW** - Wej. Pol. 20 - „Bal wiosenny” g. 20; niedziela: wesoła tańcówka; **GARNIZONOWY** - Wawrzynińska 5 - prelekcja „W rocznicę napadów Niemiec hitlerowskich na Złoty Rądzki” i filmy g. 18 (niedziela).

Teledyżury

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

Teledyżury

16 - rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 - „Kuchmistrz TV polca”, 16.35 - film „Wszystko o Bałtyku”, 17.30 - wiadomości, 17.35 - „Rozmowa na tarasie”, 17.45 - czwartymy film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.30 - podziwiania TV dziecięcej, 20 - tele BZ, 20.25 - prognoza pogody, 20.30 kronika, przelud wydział, 21 - „Wesoły dzień”, 21.45 - film grecki „Dziwaczyna w czerni”, 22.20 - kronika, 22.30 - sprawozdanie filmowe - podnoszenie ciężarów NRD.

NIEDZIELA

10 - uniwersytet TV, 10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - wiadomości dla dzieci, od lat 6, 11.25 - widokowo dla dzieci, od lat 8 „Melodie w ZOD”, 12.05 - opowiadanie „Wyznani”, 14 - „Rozmowy niedzielne”, 14.50 - audyjo dla wsi, 15.30 - wesołe rozmowy, 16.10 - komedia filmowa czeska, 17.25 - sport, 17.45 - transmisja z CSRS, 18.30 - wesoła okoliczność, 19.20 - podziwiania TV dziecięcej, 19.30 - mecz piłki nożnej, ok. 21.15 - wiadomości, 21.15 - szkółka TV „Jenny Mouse”, 22 - kronika.

Teledyżury

Teledyżury

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - dancing g. 20 (sobota i niedziela); **TPPR** - Wej. Pol. 66 - film „NIKI” - znowy od g. 18, 20 (sobota i niedziela); **NOT** - Wej. Pol. 67 - znowy od g. 14; niedziela od g. 17; **SPOŁDZIELCÓW** - Wej. Pol. 20 - „Bal wiosenny” g. 20; niedziela: wesoła tańcówka; **GARNIZONOWY** - Wawrzynińska 5 - prelekcja „W rocznicę napadów Niemiec hitlerowskich na Złoty Rądzki” i filmy g. 18 (niedziela).

Teledyżury

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 - program rozrywkowy „Z naszej loży”, 21.40 wiadomości dziennik, 21.50 - film z serii „Dr Kildare” „Poszukiwacze”, program na DOBRANOC.

NIEDZIELA

Retransmisja programu ogólnopolskiego i programu lokalnego Środka Teledyżyjnego w Poznaniu.

10 - TV kurs rolniczy, 13.45 - program dnia, 13.10 - film pol. „Skarb”, 15 - „Niedzielnia biesiada”, 15.45 - widokowo estradowe dla dzieci i młodzieży „My lubimy tańczyć i śpiewać”, 16.15 - „Czy znasz Czechosłowację”, - rozstrzygnięcie konkursu pawilonu CSRS na Targach, 16.45 - „Rytm”, 17.05 - film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.35 - notatnik Zjazdowy, 19.25 - transmisja z Madrytu finału Pucharu Europy w piłce nożnej, 20 - w przebieg dziennik TV, 21.15 - film „Iris”, 22.05 - aktualności sportowe, 22.15 - wiadomości dzień 485 TV, 22.30 - sportowa niedziela - program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teledyżury

Teledyżury

16 - rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 - „Kuchmistrz TV polca”, 16.35 - film „Wszystko o Bałtyku”, 17.30 - wiadomości, 17.35 - „Rozmowa na tarasie”, 17.45 - czwartymy film z serii „Wszystko o Bałtyku”, 18.30 - podziwiania TV dziecięcej, 20 - tele BZ, 20.25 - prognoza pogody, 20.30 kronika, przelud wydział, 21 - „Wesoły dzień”, 21.45 - film grecki „Dziwaczyna w czerni”, 22.20 - kronika, 22.30 - sprawozdanie filmowe - podnoszenie ciężarów NRD.

NIEDZIELA

10 - uniwersytet TV, 10.50 - gimnastyka dla wszystkich, 11 - wiadomości dla dzieci, od lat 6, 11.25 - widokowo dla dzieci, od lat 8 „Melodie w ZOD”, 12.05 - opowiadanie „Wyznani”, 14 - „Rozmowy niedzielne”, 14.50 - audyjo dla wsi, 15.30 - wesołe rozmowy, 16.10 - komedia filmowa czeska, 17.25 - sport, 17.45 - transmisja z CSRS, 18.30 - wesoła okoliczność, 19.20 - podziwiania TV dziecięcej, 19.30 - mecz piłki nożnej, ok. 21.15 - wiadomości, 21.15 - szkółka TV „Jenny Mouse”, 22 - kronika.

Teledyżury

Teledyżury

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - dancing g. 20 (sobota i niedziela); **TPPR** - Wej. Pol. 66 - film „NIKI” - znowy od g. 18, 20 (sobota i niedziela); **NOT** - Wej. Pol. 67 - znowy od g. 14; niedziela od g. 17; **SPOŁDZIELCÓW** - Wej. Pol. 20 - „Bal wiosenny” g. 20; niedziela: wesoła tańcówka; **GARNIZONOWY** - Wawrzynińska 5 - prelekcja „W rocznicę napadów Niemiec hitlerowskich na Złoty Rądzki” i filmy g. 18 (niedziela).

Teledyżury

Teledyżury

16.05 - program dnia, 18.10 - program tygodnia, 18.50 - reportaż z ośrodka sportowego w Powsinie, 19.15 - „Ludzie i zdarzenia”, 19.35 - „Wieczorne rozmowy”, 19.50 - „Dojrzałe dzieciom”, 20 - dziennik TV, 20.50 -

ŻEGNAJ SZKOŁO

SKOŃCZYŁ SIĘ kolejny rok szkolny, dla jednych pod znakiem radości i satysfakcji z rezultatów wyjącej pracy, dla innych może mniej szczęśliwy. Nie ma jednak chyba w Szczecinie szkoły, która by kończyła rok szkolny z tak pozytywnymi osiągnięciami jak Liceum Ogólnokształcące im. Marii Curie-Skłodowskiej, w którym dziś odbyła się uroczystość XX matury. Pierwsze matury wręczono tam w lutym 1946 r. Świadectwa dojrzałości otrzymało 119 absolwentów, a poziom, który reprezentowali na tegorocznych egzaminach, władze szkolne oceniają jako najwyższy w Szczecinie. Najlepszymi rezultatami w nauce mogą się poszczycić: Barbara KUSMIERK, Krzysztof SIEJA, Andrzej SZALKA i Barbara ZAREM BIANKA.

Ogółem do egzaminów dojrzałości w średnich szkołach ogólnokształcących przystąpiło w tym roku około 600 dziewcząt

i chłopców. Młodzież zdawała egzaminy.

Ala nie tylko młodzież cieszy się świadectwami dojrzałości. Dziś odbywa się także wręczenie świadectw maturalnych w liceach dla pracujących. Między innymi w Liceum Ogólnokształcącym nr 2, w którym o godz. 18 świadectwa maturalne otrzymał tysięczny w historii szkoły absolwent. Tradycyjne balet maturalne zakończył rok wycieczny pracy.

Dzień dzisiejszy jest również uroczysty dla wielkiej rzeszy szczecińskich 7-klasistów. W tym roku szkoły podstawowe opuszcza prawie 6 tys. czternastolatków. Tak więc m. in. Szkoła Podstawowa nr 48 żegnać będzie swoich 105 absolwentów. Po wręczeniu świadectw przez kierownika szkoły, Danusia NOWAK z kl. VII „c” w imieniu swoich koleżanek i kolegów pożegna grono pedagogiczne i młodsze klasy, a do tytułowej przewodniczącej są morządu szkolnego — Ewa MALEWICZ, przekaże sztandar szkolny młodszym koleżankom z kl. VI „c” — Ani GOLDERGIERZ. W Szkole Podstawowej nr 22 po wręczeniu świadectw odbędzie się przyjęcie dla absolwentów, na którym przyrząwać będzie „rodzicielska” orkiestra.

Legitymacje szkolne ważne do 30 września

MINISTERSTWO OŚWIATY uchyliło wydane w listopadzie ub. roku zarządzenie w sprawie odbierania legitymacji szkolnych absolwentom szkół pośłatach woyich i średnich na okres wakacji. Legitymacje szkolne ważne są obecnie do 30 września. Szkoły, które już odebrały swoim uczniom te legitymacje powinny je, w związku z uchynieniem zarządzenia, zwrócić.

Wszystkie szkoły podstawowe sągnają absolwentów uroczystymi zebraniami i imprezami rozrywkowymi w wykonaniu szkolnych zespołów artystycznych. W tym roku największą popularnością wśród czterasnastolatków cieszą się techniki: handlowe, samochodowe i ekonomiczne, a wśród chłopców rekordy zainteresowania bije Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów. Dziś odbędzie się również uroczystość wydania świadectw dorosłym siedmioklasistom, absolwentom Szkoły dla Pracujących nr 9 Uniwersytetu Robocznego ZMS. Część oficjalną zakończy tutaj tradycyjnie lampka wina, po czym — wspólnie na kolacji i zabawa taneczna.

Dziś pierwsze imprezy „DNI MORZA”

DZIŚ ODBĘDĄ SIĘ w Szczecinie pierwsze imprezy związane z obchodem „Dni Morza”. Zainauguruje je przybycie do naszego portu okrętów Marynarki Wojennej, które zacumują przy Wałach Chrobrego. Wśród jednostek tych znajdzie się również żaglowiec szkolny Marynarki Wojennej, piękny szkuner — „Iskra”. O godzinie dwunastej po raz pierwszy odegrany zostanie w wieży Zamku

Książąt Pomorskich szczeciński hejnał. Wieczorem, po godzinie 19, przemarszeruje ulicami miasta capstrzyk młodzieży, który wyruszy z Jasnych Błoni. O tej samej godzinie na Podzamczu rozpalone zostaną ogniska, przy których wystąpią młodzieżowe zespoły artystyczne. Jednocześnie z Wyspy Grodzkiej wleżą kolorowe balony. Również o 19 odbędzie się w Zamku uroczyste zakończenie roku szkolnego Powszechnego Uniwersytetu Morskiego, połączone ze Zgadzaniem-Zgadula o tematyce morskiej.

W niedzielę, między godziną 10 a 12, zacumowane przy Wałach Chrobrego okręty Marynarki Wojennej udostępniłone zostaną zwiedzającym. Po południu, o godz. 17, w Parku Kasprzowicza odbędzie się koncert amatorskich zespołów artystycznych, zaś o godz. 22 wyświetlone zostaną filmy o tematyce morskiej na wolnym powietrzu, w trzech punktach miasta: na placu Lotników, placu Kołuszki i na ul. Kółłataja. Jednocześnie przypominamy, iż w niedzielę między 11 a 17 otwarte będą dla zwiedzających bramy portu. (w)

Kronikadnia

NIEMIĘCCY SPECJALISTI

W PAPIERNI SKOŁWIĄSKIEJ przebywają dziś specjaliści z niemieckiej wytwórni sit papierniczych z siedzibą w Heidelbergu, którzy na konsultacje techniczną w zakresie eksploatacji tych sit w naszej papierni.

WŁOŚCY KUPCY

DO ZAKŁADÓW miesięcznych przyjechał dziś w kolejnym, systematycznym kursie, samochód - ebfolnia z włoskiej firmy braci Fratelli i Alberto ZERBI. Kupcy wloscy są odbiorcami wloswiny. Jak się dowiedzieliśmy, trasa między Szczecinem a Mediolanem samochodem ich pokonuje w ciągu ok. 50 godzin.

WDK I „ESTRADA” NA CENZUROWANYM

WCZORAJ obradowała Komisja Kultury WRN. Tematem oceny była działalność Wojewódzkiego Doonu Kultury i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych.

CZESI W „PIASIE”

WIECZOREM zamieszkała w hotelu „Pias” 32-osobowa grupa wycieczkowiczów czeskosłowackich.

„DWAJ PRZYJACIELE” DLA DZIECI

W TEATRZYKU Dziecięcym działającym przy WZGS w siedzibie przy ul. Piwnickiej odbyła się wczoraj premiera sztuki pt. „DWAJ PRZYJACIELE”.

Nie dopuścić do tragedii!



Pożary wciąż groźne

LATO W PEŁNI. Wyszuszniona trawa i podcięte lesne są szczególnie podatne na niebezpieczeństwa pożarów. Dlatego zachowanie maksymalnej ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem jest podstawowym obowiązkiem wszystkich. Powinni o tym pamiętać szczególnie ci, którzy wycieczają się już na bezdroża wędrownicze po kraju.

W naszym województwie klasa pożarów powoduje co roku wielomilionowe straty. Katastrofalne rozmiary przybrała klasa pożarów w tym roku. W samym tylko I kwartale br. wybuchło 156 pożarów. Straty oszacowano na 12 mln zł. Pastwa płonieniu padły 41 budynki, a śmierć poniosło 3 dzieci oraz 1 osoba dorosła. Zniszczeniu uległy także dziesiątki ha lasów.

W skutecznej walce z „czernym kurem” niezwykle ważną rolę odgrywają właściwy sprzęt i personel, oraz zaopatrzenie wsi i osiedli w wodę gasniczą. Plan na rok bieżący przewiduje budowanie, z krótkim wyprzedzeniem, 12 zastawek pożarniczych. Dokonany zostanie również remont wielu obiektów. Ogniem nie zostały też zniszczone 1170 tys. zł.

Aby jednak nastąpiła radykalna poprawa w dziedzinie walki z klasą pożarów, niezbędna jest pomoc całego społeczeństwa. Tylko tak pożytkownik obowiązek możemy zmniejszyć rozmiary szkód wyrządzonych przez ogień. (Dyl)

Pobił i obrabował chińskiego marynarza

PROKURATURA szczecińska zakończyła śledztwo przeciwko Janowi GRUSZEWICZOWI z Dania. Jest on oskarżony o napad rabunkowy na Chińczyka Li-Hana, marynarza statku liberyjskiej floty handlowej, który przycumował do nabrzeża po a. szczecińskiego w kość, maja br.

Li-Han sezował ze statku z zamiarem dokonania zakupów w mieście. W drodze powrotnej wszedł na piwo do baru „Pod Korynarem”. Tam podszedł do niego Jan Gruszewicz i wyraził chęć kupienia jero zegarka wartości 2500 zł. Li-Han odmówił jednak i wkrótce opuścił bar. Za nim wyszedł Gruszewicz i przywołał go w pobliskie zarola. Znamit marynarza zorientował się o chodki, spalił silne cioty na jego głowie i twarz, przy czym nastąpił zerwał zegarek z ręki swej ofiary i uisłował zbiec. Zeznaje krzyk napadniętego zaimował kilku przechodzących, którzy zatrzymali Gruszewicza. Wartość statku na przedsędem.

Niebawem VII Zjazd WZGS

Handel wiejski = konglomerat produkcji, usług, skupu, żywienia

ZA KILKA DNI obradować będzie VII Zjazd Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Szczecinie, który oceni pracę tego pionu handlu w ostatnich dwóch latach. Handel wiejski — wbrew przypuszczeniom „mieszczuchów” — to także produkcja, usługi i skup. Gminne spółdzielnie prowadzą na terenie naszego województwa 1492 sklepy (targują ok. 25 proc. obrotu z całego handlu wojewódzkiego), 85 zakładów żywienia zbiorowego, 217 piekarni, masarni, wytwórni wód gazowych, 1232 punkty skupu. Łączne obroty WZGS (handel, produkcja, skup i usługi) w 1963 r. wyniosły 4 800 mln zł.

W OKRESIE ubiegłych dwóch lat, od VI Zjazdu WZGS — jak pamiotanym dziennikarzy przez WZGS, M. WALKOWIAK — uruchomiono 177 nowych placówek handlowych, głównie w PGR-ach, urządzono i wyposażono 12 składnic maszyn i narzędzi rolniczych, uruchomiono 234 punkty sprzedaży środków ochrony roślin, zorganizowano bezpośrednie dostawy towarów z hurtu do detalu, osłagając dzięki temu wzrost sprzedaży wielu artykułów.

W zakresie kontraktacji i skupu nastąpił pięciokrotny wzrost arealu upraw ebiejnych kontraktacji produktów roslinnych, zmierzchnizowano 30 magazynów zbóżowonastennych, uruchomiono 12 laboratoriorów do badania zbóż.

GMINNE SPÓŁDZIELNIE, do których gospodarności było jeszcze niedawno spore pretensji, wykazują dziś spore zyski. Na terenie naszego województwa jest 5 GS-ów, z których każda przynosi w omawianym okresie ponad 2 mln zł zysku i 19 spółdzielni legitymujących się zyskiem powyżej 1 mln zł. Wszystkie razem w latach 1962-63 dały 108 mln zł zysku. Założono, że w latach 1964-65 nie może być spółdzielni, która nie wykazałaby zysku powyżej 500 tys. zł.

zał się kwotą 355 mln zł, o tyle w 1963 r. — 780 mln zł.

Na czym koncentrować się będzie uwaga handlu wiejskiego w najbliższym czasie? Przede wszystkim na współpracy z rolnictwem, umożliwiającą zwiększenie plonów i arealu upraw, na usprawnieniu działalności kontraktacji i skupu. Aby powiększyć ilość skupowanych produktów projektuje się organizację tzw. wiejskich punktów skupu (prowadzonych przez agenta, będącego na prowizji). Punkty te, niezależnie od GS-ów, zajmą się skupem takich produktów, jak jaja, drób, króliki (których hodowlę WZGS stara się we wsich promogować), owoce lesne, grzyby. Gotowe są również projekty usprawniające skup bydła i trzody chlewnej.

Handel wiejski jest również głównym „żywcielem” tysięcy turystów i urlopowiczów, którzy przyjeżdżają do małych miejscowości położonych wzdłuż szczecińskiego wybrzeża. I tu trzeba wspomnieć niedostatek placówek żywienia. Wydać się, że wnikiwa ocena sytuacji ze strony Centrali Spółdzielni Rolniczych jest nieodzowna i pilna. (aż)

NA TERENIE starej cegielni przy ul. Waryśława 50 natrafiono na poniemieckie pociski przeciwlotnicze. Koparki codziennie odkrywają nowe ich partie, stanowiące groźne niebezpieczeństwo dla życia pracujących tu robotników. Saperzy przyjechali i ograniczyli się do zabrania wydobycych już pocisków.

A tymczasem śmierć czyha na każdym kroku. Wczoraj podczas prac wykopowych wydobyto tu znów 61 pocisków. Jeden z nich w ostatnim momencie usunęto z kowarki, gdzie dostał się wraz z glina. 3 z wydobytych pocisków zaginęły — prawdopodobnie lekkomyślnie zabrały je dzieci. W każdej chwili może zdarzyć się tragedia. Apelujemy do władz o natychmiastowe podjęcie odpowiednich kroków, zabezpieczających teren. Dalsza lekkomyślność i lekceważenie tej sprawy mogą pociągnąć za sobą tragiczne skutki. Apelujemy do dzieci, które zabrały pociski: groźna one w każdej chwili wybuchem, wskazywając natchmiast organom MO miejsce pobytu niebezpiecznego ładunku!

Na zdjęciu: Połady gliny kryją w sobie śmiertelność pociski! (Dyl)

Foto: Stefan CIESLAK